

## Wiadomość Tygodnia

# PAPIEŻ: PIENIĄDZE SĄ "RUINĄ" DLA ŻYCIA ZAKONNEGO



Cesena i Bolonia były 1 października celami 19. podróży apostołskiej papieża Franciszka na terenie Włoch. W ciągu jednego dnia spotkał się z tysiącami osób i wygłosił aż 7 przemówień i 1 homilię. To chyba rekord.

W tym pierwszym mieście apelował o ofiarą politykę jako służbę dobru wspólnemu i o odważne świadczanie o wierze i Ewangelii.

W drugim zaś wezwał do poszukiwania mądrych i dalekowzrocznych rozwiązań złożonych problemów naszych czasów, a także wezwał do tworzenia „nowego humanizmu europejskiego” – Europy matczynej, „która pomna na swoją kulturę, dawałaby swym dzieciom nadzieję i byłaby narzędziem pokoju dla świata”.

Papież Franciszek podczas wizyty w Bolonii w niedzielę powiedział, że pieniądze są "ruiną" dla życia zakonnego. Mówił, że "plami je zbyt wiele skandali finansowych". Dodał, że "bardziej grzeszy się przeciwko ubóstwu niż przeciwko czystości".

Podczas spotkania z duchowieństwem w bolońskiej katedrze pod wezwaniem Świętego Piotra Franciszek stwierdził, że "księża karierowicze" to "plaga".

Podczas spotkania w katedrze bolońskiej papież zatrzymał się dłuższą chwilę przy chorych i starszych wiekiem zakonnicach i kapłanach, rozmawiał też z seminarzystami, po czym przy dźwiękach hymnu "Veni Creator" zajął miejsce przy stoliku ustawionym przed głównym ołtarzem.

Następnie odpowiedział w sposób improwizowany na dwa pytania zadane mu przez kapłana diecezjalnego i zakonnego.

W pierwszej odpowiedzi Franciszek podjął temat roli braterstwa i wspólnoty w życiu kapłanów. Użył tu słowa "diecezjalność", które - jego zdaniem - łączy się w wielu przypadkach z zasadą "soborowości". Chodzi o poczucie przynależności kapłana do jego diecezji i utożsamiania się z nią - wiernymi, ale też innymi kapłanami.

W tym kontekście bardzo ważna jest cnota przejrzystości i cierpliwości, aby łatwiej przetrwać trudne chwile, których nie brakuje w codziennej postudze kapłańskiej. Papież podkreślił też doniosłość bycia blisko ludu, na co zwracał uwagę już jako biskup św. Augustyn, który - jak przypomniał Ojciec Święty - był prawdziwym pasterzem ludu.

Podkreślił ponadto potrzebę odwagi mówienia do wszystkich i o wszystkim, nie unikając spraw najtrudniejszych i najbardziej nawet niepopularnych. "Diecezjalność jest słowem kluczowym" - powtórzył.

Drugie pytanie dotyczyło "psychologii przetrwania" w obliczu zmniejszającej się liczby powołań zakonnych. Ojciec Święty zauważył, że w tej sytuacji wiele zgromadzeń i instytutów pokłada nadzieje w pieniądzu, licząc, że ułatwią one zabezpieczenie przeżycia tych wspólnot, które mają coraz mniej członków i członkiń. Tymczasem to właśnie ubóstwo jest najlepszym warunkiem przetrwania - stwierdził stanowczo Ojciec Święty.

Przyznał, że gdy słyszy nieraz, że jakiś instytut zakonnny ma trudności finansowe, to cieszy się z tego, bo to oznacza szansę powrotu do źródeł.

"Kiedy upada majątek instytutu zakonnego, kiedy traci majątek, to ja mówię: +Dzięki, Panie+, bo od tego momentu będą szli po drodze nadziei" - oświadczył papież. Przywiązanie do pieniędzy wymienił jako jeden z największych problemów dzisiejszego Kościoła.

Zwrócił uwagę, że "psychologia przeżycia" wiąże się często ze światowością. "Pieniądze są ruiną dla życia konsekrowanego; kiedy instytut zakonny zaczyna inkasować pieniądze, Pan jest tak dobry, że posyła tam złego ekonoma, który doprowadza do bankructwa, to łaska" - podkreślił Franciszek. "Pan przychodzi do nas nieraz właśnie w postaci spadków: powołań, środków

finansowych. Zastanówmy się, dlaczego tak mało młodych ludzi nie odczuwa radości powołania?" - zapytał papież. I nie odpowiadając wprost na to pytanie, wezwał do odkrycia na nowo siły modlitwy i ubóstwa. Dodał, że "psychologia przetrwania" jest pesymistyczna, "ukierunkowana na cmentarz". Dodał, że ważna jest też bliskość wobec ludzi.

Na zakończenie spotkania odmówił z obecnymi w katedrze modlitwę Zdrowaś Mario, udzielił im błogosławieństwa apostołskiego i - żegnany entuzjastycznie przez zebranych - opuścił świątynię.

Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## Wiadomości krajowe

# 50-LECIE KORONACJI OBRAZU MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY W TORUNIU



Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy Ojców Redemptorystów w Toruniu obchodziło 30 września jubileusz 50-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy koronami papieskimi. Uroczystej liturgii dziękczynnej przewodniczył metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski. Matka Boża Nieustającej Pomocy jest główną patronką diecezji toruńskiej.

– Niezwykłym znakiem pomocy Bożej na ziemi toruńskiej jest ikona Bożej Rodzicielki, w tym maryjnym sanktuarium – mówił rozpoczynając uroczystość biskup toruński, bp Andrzej Suski.

– Korony nałożone na jej wizerunek 1 października 1967 roku przez Prymasa tysiąclecia ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego są wyrazem naszej wiary, że matka Króla Jezusa Chrystusa, naszego Pana jest prawdziwie także i naszą Królową, Królową służby i pomocy.

– Uroczystością jubileuszową pragniemy na nowo zawierzyć się naszej Matce i prosić Ją słowami pieśni: „Matko wspomagaj nas nieustannie w każdy czas” – dodał Biskup toruński.

Eucharystii w kościele oo. redemptorystów w Toruniu przewodniczył i wygłosił homilię abp Marek Jędraszewski. Nawiązując do historii biblijnej króla Achaza Metropolita krakowski zwrócił uwagę na tych, którzy nie chcą się zbliżyć do Boga, ani prosić Go o znak i w przez to upadają.

– Taki jest los tych, którzy nie chcą prosić Boga o pomoc, którzy cynicznie mówią „Przecież nie będę Pana Boga kusił swoimi prośbami”. Człowiek potrafi jeszcze bardziej zamknąć się na Boga „Nie będę Cię prosił, w ogóle nie będę się do Ciebie zwracał” – mówił hierarcha i przypomniał jak w historii Europy odrzucano Boga. Począwszy od XVIII wieku, gdy hasłem było „Nie będę prosił, sam sobie wystarczam” przez wiek XIX, gdy twierdzono, że „Trzeba walczyć z Bogiem w imię wielkości człowieka” po wiek XX określany przez Jana Pawła II „wiekiem męczenników”.

– Człowiek może zamykać się wobec Boga na wzór Achaza. Może stawać się daleki i obojętny, może nawet z nim walczyć, ale Pan Bóg na przekór tej

ludzkiej złości i nienawiści daje swoją matkę, swój skarb, żeby była Matką Kościoła, żeby troszczyła się, żeby przytulała do siebie, żeby broniła, żeby dawała nadzieję. Tak zawsze było w dziejach Kościoła, kiedy ludzie w Europie stawali się obojętni wobec Boga a nawet z nim walczyli

– Matka Najświętsza objawiała się światu i wzywał do nawrócenia, do pokuty, do modlitwy – mówił abp Marek Jędraszewski i przypomniał objawienia w La Salette w roku 1846, w Lourdes w 1858 roku, w Gietrzwałdzie w roku 1878 i znaki obecności Matki Najświętszej w Fatimie. – Znaki mówiące o tym, że jest Bóg ciągle zatroskany o los człowieka, że jest Matka która przychodzi do swoich dzieci by je przygarnąć, otoczyć swoją miłością a jednocześnie przestrzec przed groźącymi wielkimi niebezpieczeństwami – kontynuował hierarcha. Metropolita krakowski zaznaczył, że wśród znaków Bożej obecności i miłości danych Świętemu, Katolickiemu i Apostolskiemu Kościołowi jest z pewnością ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Obraz czczony w Rzymie, zwłaszcza na Zatybrzu, został przez papieża Piusa IX

powierzony redemptorystom z poleceniem: „Zróbcie wszystko aby ten obraz poznano na całym świecie i aby się w nim rozmiłowano”.

– Stał się ten obraz sławny w całym świecie katolickim, jego sława dotarła do Polski, także do Torunia. Od tego czasu – to już półtora wieku – ludzie uciekają się do Matki Bożej Nieustającej Pomocy próbując zrozumieć przesłanie zawarte w tym obrazie. Przesłanie miłości i z troskania Boga o nasz los i o nasze zbawienie, poprzez pośrednictwo Przenajświętszej Dziewicy – wyjaśniał abp Marek Jędraszewski.

– Wszyscy, którzy łączą swoje drogi z drogami Chrystusa i otwierają się na Prawdę, którą On sam jest, zyskują życie wieczne w domu Ojca bogatego w miłosierdzie. My wszyscy wpatrujący się w tą cudowną ikonę Matki Bożej Nieustającej Pomocy rozumiemy, jak wiele zależy od tego by, jak to dziecko Jezus, uchwycić się matczynej dłoni, wiedząc że są pełne ciepła i serdeczności, i że są to dłonie Matki, która w swej dobroci wskazuje na Tego, który jest Zbawicielem świata i Odkupicielem człowieka – nauczał Metropolita krakowski i podkreślił, że nasz los zależy od siły wiary, że jeżeli uchwycimy się dłoni Matki ta złączy nasze dłonie z dłońmi Zbawiciela.

Metropolita krakowski przypomniał słowa objawienia Matki Boskiej w Fatimie, głoszące ostateczny triumf Boga i wierzącego Bożego ludu: „Na koniec jednak Moje Niepokalane Serce zatriumfuje”. Odwołał się do nich prymas Polski August Hlond, który w czasach, gdy w Polsce wprowadzano bolszewicki ład, mówił: „Zwycięstwo, jeśli przyjdzie, przyjdzie przez Maryję”. Również ks. prymas Stefan Wyszyński, w latach zmagania się o tożsamość polskiego narodu, o powrót do chrześcijańskich korzeni, całą drogę odnowy, Wielkiej nowenny powierzał opiece Matki Bożej Królowej Polski.

– Z tego zmagania wyrastała pobożność ludzi udających się do tej świątyni, by w nowennach do Matki Bożej Nieustającej Pomocy przedstawiać swoje prośby, swoje błagania, lęki i swoje nadzieje. Czynie to na przekór ówczesnej propagandzie, dla której religia była opium, czymś co nie pozwala się człowiekowi w pełni urzeczywistnić(... ) Z tego zaufania, z tych modlitw, z tych pieśni do Matki Bożej Nieustającej Pomocy wyrosła uroczystość, która stała się niezwykle znacząca dla najnowszej historii Torunia i jego okolic – koronacja koronami papieskimi obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy czczonej właśnie w tej świątyni – nawiązał do jubileuszu Metropolita krakowski. – Dziękujemy

Bogu za tamtą wiarę, wiarę tamtych ludzi, którzy łączyli swój los, los dziecka, z losem Maryi wiernie stojącej u boku swego Syna, także pod krzyżem. Mając pewność, wyrastającą z pewności wiary: Ona zwycięży. Ona doprowadzi nas do Boga. Ona nas ocali – kontynuował hierarcha.

– Dziękujemy Bogu, że dał Toruniowi ten obraz, że dzięki obecności, poprzez ten znak, Matki Najświętszej chrześcijaństwo nie dało się sprowadzić do zakrystii, ale było czymś żywym, pulsującym, co zmieniało świat – mówił Metropolita krakowski i zwrócił się do wiernych by w pełni zaufania, przeniknięci dziecięcą miłością do Matki, przychodzili do sanktuarium i modlili się do Tej, która jest od pomocy nieustającej. – Do Tej, która jest od pomocy dla każdego, każdego z nas, do Tej do której mówimy tak ciepło i z takim zaufaniem – Matko pomóż nam na nasze dzisiejsze czasy – zakończył homilię abp Marek Jędraszewski.

Wierni diecezji toruńskiej do obchodów jubileuszu przygotowywali się przez uczestnictwo w nowennach do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, które były transmitowane przez Radio Maryja.

Za: [www.diecezja.pl](http://www.diecezja.pl)

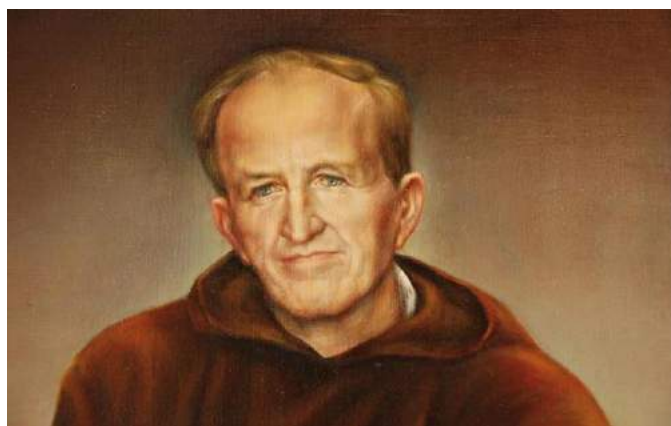
## CZCIGODNY SŁUGA BOŻY O. SERAFIN KASZUBA

Po dyskusji Komisji Teologicznej wyznaczonej przez Kongregację do Spraw Kanonizacyjnych nad *Positio Super Vita Et Virtutibus*, czyli dokumentem ukazującym heroiczną cnotę Sługi Bożego Serafina Alojzego Kaszuby, otrzymaliśmy wiadomość o pozytywnym zakończeniu tego kluczowego etapu w procesie beatyfikacyjnym.

Papież Franciszek podpisał 26 września 2017 dekret o heroicznosci cnot i tym samym formalnie zakończył się proces beatyfikacyjny. Słudze Bożemu Serafinowi Kaszubie przysługuje odtąd tytuł *Venerabilis Dei Servus* – Czcigodny Sługa Boży. Do beatyfikacji potrzebny jest jeszcze cud. Dlatego zachęcamy do modlitwy w intencji tego znaku niebios.

**Czcigodny Sługa Boży o. Serafin Kaszuba** urodził się 17 czerwca 1910 roku w Zamarstynowie – dzielnicy Lwowa. Był najmłodszy z czworga rodzeństwa. Alojzy, bo takie było jego chrzestne imię, był uczniem V gimnazjum im. Hetmana Żółkiewskiego. Po maturze w 1928 roku Alojzy zaczął nowicjat w klasztorze Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim. W 1932 roku złożył śluby wieczyste, w następnym roku otrzymał święcenia kapłańskie. Przełożeni skierowali go na studia polonistyczne na Uniwersytet Jagielloński. Słuchał wykładów sławnych profesorów, m.in. Ignacego Chrzanowskiego i Stanisława Pigonia, pod którego kierunkiem napisał też pracę magisterską. W czerwcu 1939 roku otrzymał dyplom; w sierpniu udał się do Lwowa.

W 1940 roku osiadł na Wołyniu. Podczas transportów z Polakami w 1945 roku wysiadł z wagonu, zabrał tylko walizeczkę z paramentami liturgicznymi. „Choćby tu dwóch Polaków zostało, to ja będę z nimi trzeci” – taka była jego decyzja. Wiedział, jakie ryzyko podejmuje. Trwał, by wierni nie byli pozbawieni Mszy Świętej i sakramentów.



Pierwszą parafię objął w Karasinie. Po spaleniu wsi, wraz z ocalałą resztką parafian, schronił się w Bystrzycy, gdzie urządził kaplicę. Gdy Bystrzyca została spalona, powędrował dalej do parafii w Dermance. W czerwcu 1943 roku cudownym zarządzeniem Opatrzności uniknął kolejnych zasadzek i napadów na plebanie, wyszedł z ciężkiego tyfusu, którego nabawił się, odwiedzając chorych. Służył jako duszpasterz pod okiem szpicli, przeważnie w ukryciu, w prywatnych domach.

W Równem udało mu się legalnie zameldować i pozostać jako proboszcz parafii. Stąd dojeżdżał do Łucka, Dubna, Sarn, Ostroga, Korca. W 1958 roku władze chciały wreszcie położyć kres pracy tego, który nieustannie „mieszajet w rabotie”. Po ukazaniu się paszkwilu w miejscowej gazecie urzędnik w Równem oznajmił o. Serafinowi, że odebrano mu prawo publicznego sprawowania funkcji kapłańskich. Kilka miesięcy później władze podstępnie pozbawiły go stałego zameldowania w Równem. Rozpoczął tułaczę życie na terenach Białorusi, Ukrainy, Litwy, Estonii. Późną jesienią 1963 roku wyruszył do Kazachstanu. Odwiedzał małe wioski i duże miasta: Krasnoarmejsk, Omsk, Nowosybirsk, Alma Atę. Aresztowany za wścizęstwo w marcu 1966 roku otrzymał wyrok: pięć lat zesłania. W miejscach zsyłki, sowchozach w Arykte i Arszatyńsku, gromadził wokół siebie wiernych, odprawiał Msze św., spowia-

dał, chrzczył dzieci i młodzież, aż w końcu został osadzony w zakładzie dla nieuleczalnie chorych w Małej Timofijewce, skąd uciekł.

W sierpniu 1968 roku zmarła jego ukochana siostra Maria. Dopiero po jej pogrzebie o. Serafin otrzymał pozwolenie na wyjazd do Polski. W kraju okazało się, że tułaczy tryb życia nadszarpnął jego zdrowie. Trafił do szpitala we Wrocławiu, gdzie przeszedł operację płuc. W czerwcu 1970 roku wrócił do Kazachstanu. Mimo niebezpieczeństw o. Kaszuba kontynuował podróże. W lipcu 1977 roku, już ciężko chory, pojechał na Ukrainę i do Wołynia. Jego dalsze plany przerwała śmierć. Zmarł we Lwowie 20 września, w trakcie odmawiania brewiarza.  
Za: [www.kapucyni.pl](http://www.kapucyni.pl)

## O. BORYS J. SOIŃSKI OFM PREZESEM KATOLICKICH PSYCHOLOGÓW

W dniu 19 września 2017 r., w czasie 49. Sympozjum organizowanego przez Sekcję Psychologii działającej przy Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski, doszło do powołania Stowarzyszenia Psychologii Pastoralnej. Jego pierwszym prezesem został o. prof. UAM dr hab. Borys J. Soiński OFM, wiceprezesem ks. prof. UKSW dr hab. Romuald Jaworski, sekretarzem-skarbnikiem dr Anna Wieradzka-Pilarczyk, a członkami Zarządu ks. prof.

UO dr hab. Dariusz Krok oraz ks. prof. dr hab. Zdzisław Kroplewski.



Do celów Stowarzyszenia należy prowadzenie i promowanie naukowych badań psychologicznych mających za-

stosowanie w pracy pastoralnej oraz integrowanie psychologów zajmujących się w swojej pracy naukowej i praktyce działalnością ukierunkowaną na cele pastoralne. Stowarzyszenie chce również tworzyć sieć współpracy z przedstawicielami innych dziedzin naukowych, zwłaszcza teologów pastoralnych i pedagogów w Polsce i zagranicą. W statucie przewiduje się także organizowanie konferencji, wydawanie, inspirowanie i promowanie publikacji z tematyki psychologii pastoralnej oraz organizowanie wykładów i warsztatów podnoszących kompetencje psychologiczne pracowników i wolontariuszy duszpasterskich.

Za: [www.franciszkanie.net](http://www.franciszkanie.net)

## ELŻBIETANKI ŚWIĘTUJĄ PODWÓJNIE

175. rocznicę powstania Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety oraz 10. beatyfikacji Marii Luizy Merkert świętują w Nysie elżbietanki z całego świata.

Program jest bogaty – Msze św., konferencje (głoszą je biskup opolski Andrzej Czaja, biskup gliwicki Jan Kopiec, ks. prał. Mikołaj Mróz, proboszcz nyskiej bazyliki), prezentacje pokazujące działalność poszczególnych prowincji, spektakle, tańce i koncerty (szczegółowy program obchodów podajemy tutaj). Kulminacją będzie dziękczynna Msza Święta, którą w sobotę o 14.00 w bazylice św. Jakuba i św. Agnieszki odprawi kard. Zenon Grocholewski.

W sumie do miasta, gdzie żyła i działała Śląska Samarytanka, współzałożycielka Zgromadzenia, przyjechało ok. 300 sióstr z niemal wszystkich kontynentów, z kilkunastu prowincji. – Ja przyjechałam ze Szwecji, z domu, który zakładała jeszcze Matka Maria Luiza w 1896 roku. Siostry opiekowały się tam biednymi dziećmi, opuszczonymi, prowadziły dom opieki. Jestem tam od 23 lat, bo taka była potrzeba; z czasem ta postęga się zmieniała, ale nadal działamy zgodnie ze słowami naszej założycielki: „czyńmy, co w naszej mocy, a resztę uzupełni Bóg” – opowiada s. M. Ludwika Szymura.

Uroczystości rozpoczęły się w środę w nyskim muzeum. Po inauguracji s. M. Margarita Cebula z Nysy przypomniała beatyfikację Marii Luizy Merkert i poprzednie spotkanie przed pięćmi laty. Spotkanie uświetnił koncert jednej z sióstr – s. M. Rafaeli Nicpoń i wystawa misyjna.



Później uroczystej Mszy św. w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła przewodniczył bp Rudolf Pierskała, a homilię wygłosił bp Andrzej Czaja.

– Ile zawdzięczamy my, biskupi opolscy, Wam, siostrom elżbietankom, i cała metropolia górnośląska, ale i Kościół powszechny, nie sposób wyrazić! – mówił do sióstr opolski ordynariusz, dziękując im i Bogu za nie i wspominając, ile sam od młodości zawdzięcza nyskim elżbietankom.

Wskazując jednak, że jubileusz powinien też służyć zadumie i spojrzeniu w przyszłość, postawił kontrowersyjne pytanie: – Wiele dobrego czynicie, ale czy to dzieło, które dziś realizujecie w świecie, ma we wszystkich wymiarach naprawdę charakter

ewangeliczny? Czy nie jest ono, jak wiele dziś dzieł Kościoła, zbyt nierealne?

I nawiązując do bł. Marii Luizy Merkert i pozostałych założycielek, podkreślił: – Nieprzypadkowo wszystko zaczęło się od kultu Najświętszego Serca Jezusa i poświęcenia Mu tego dzieła. One w tym Sercu, te wasze matki, odkryły tę miłość miłosierną Pana, nią żyły i nie swoją, ale Jego miłosierną miłością darzyły napotkanych ludzi.

Podczas tej Eucharystii poświęcono obraz ołtarzowy ku czci bł. Marii Luizy, namalowany przez nyskiego artystę, Romualda Guznowskiego. – To mój kolejny portret tej błogosławionej. Na takie ujęcie wpadliśmy wspólnie z ks. Piotrem Burczykiem, proboszczem tutejszej parafii. Chcieliśmy przypomnieć historię

jej ojca, który w tym kościele był jednym ze strażników Grobu Pańskiego. Stąd na pierwszym planie jest ostatnia fotografia M. Luizy Merkert, a w tle postać przy otwartym grobie. To też pokazuje jej związek z tą świątynią. A kiedy jeszcze dowiedziałem się, że moje atelier znajduje się w miejscu, gdzie kiedyś mieszkała jej rodzina, gdzie 200 lat temu się urodziła, gdzie był ich dom, aż przeszły mnie ciarki z wrażenia – przyznał twórca.

Wieczór zakończył koncert muzyki klasycznej w wykonaniu orkiestry kameralnej nyskiej szkoły muzycznej pod dyr. Krzysztofa Sali. Obchody czwartkowe podsumował spektakl nieżyjącej już Krystyny Wroniewicz, przedstawiony przez nyskie rodziny (grupa Bajadera), zaś piątkowy wieczór zwieńczyła prezentacja ułożonej specjalnie na jubileusz kantaty. *Karina Grytza-Jurkowska*  
Za: [www.opole.gosc.pl](http://www.opole.gosc.pl)

## WROCLAWSKY FRANCISZKANIE PIELGRZYMOWALI DO TRZEBNICY...

W poniedziałek, 25 września br., bracia mniejsi prowincji św. Jadwigi Śląskiej pielgrzymowali do grobu swojej patronki w Trzebnicy. Ta niecodzienna prowincjalna pielgrzymka, która zgromadziła około stu braci św. Franciszka z Asyżu oraz grono franciszkanów świeckich, związana była z obchodzoną aktualnie Rokiem Jadwiżańskim upamiętniającym 750. rocznicę kanonizacji Patronki Śląska.



O godzinie 10:00 w trzebnickiej bazylice przywitał wszystkich o. Alan Tomasz Brzyski, minister prowincjalny. W krótkim słowie wyraził radość z tego wspólnotowego aktu wiary, który w jednym miejscu zgromadził braci z różnych zakątków naszej prowincji.

Następnie głos zabrał ks. dr hab. Henryk Olszar z Katowic, który wygłosił do zgromadzonych konferencję, której tematyka osnuta był wokół cnoty pokory, którą zaprezentował na przykładzie

ewangelicznej postawy św. Jadwigi. Bezpośrednio po konferencji rozpoczęła się Msza święta pod przewodnictwem ministra prowincjalnego, podczas której świętowali swojej jubileusze zakonne i kapłańskie niektórzy z obecnych braci. Homilię wygłosił ks. kan. Andrzej Jakiewicz, opiekun sanktuarium św. Franciszka z Asyżu w Jutrzninie (dek. Wiazów). Odwołując się do kilku myśli papieża seniora Benedykta XVI zachęcał słuchających, aby w życiu braterskim kierowali się miłością wzajemną, cierpliwością i łagodnością oraz zawierzali swoje wspólnoty Chrystusowi.

Po homilii ośmiu braci, na ręce Ojca Prowincjała, odnowiło swoje śluby zakonne, odczytując raz jeszcze akt profesji, którego pierwszy raz dokonali kończąc kilkadziesiąt lat temu nowicjat. Po odśpiewaniu radosnego Te Deum do prezbiterium bazyliki został przyniesiony relikwiarz głowy św. Jadwigi, wobec której o. Alan odczytał modlitwę jubileuszową, a następnie wszystkim obecnym pobłogosławił relikwiami naszej świętej Patronki. Msza zakończyła się wręczeniem jubilatów listów gratulacyjnych nadesłanych z Rzymu przez ministra generalnego, ojca Michaela Perry.

Pielgrzymka zakończyła się braterskim spotkaniem przy stole, na który zaprosili ojcowie salwatorianie, opiekunowie trzebnickiego sanktuarium św. Jadwigi.

Za: [www.franciszkanie.com](http://www.franciszkanie.com)

## ...A JEZUICI DO KALISZA

Już po raz 67 w Kaliszu odbyło się zawierzenie Polskich Prowincji Towarzystwa Jezusowego opiece świętego Józefa.

W imieniu jezuitów, aktu zawierzenia dokonali: Prowincjał Wielkopolsko-Mazowiecki o. Tomasz Ortmann oraz Prowincjał Polski Południowej o. Jakub Kołacz. Mszy świętej przewodniczył biskup pomocniczy diecezji kaliskiej Łukasz Buzun.



Św. Józef jest szczególnym patronem polskich jezuitów, ponieważ to właśnie jemu w 1950 roku został powierzony los obu polskich prowincji Towarzystwa Jezusowego w obliczu zagrożenia delegacją zakonu przez władze komunistyczne. Ówczesni przełożeni złożyli także ślubowanie, w którym zobowiązali się do corocznego dziękczynnego nawiedzania przez jezuitów kaliskiego sanktuarium, jeśli działalność zakonu na terenie Polski nie zostanie przerwana.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## „SKAUCI EUROPY” NA ŚWIĘTYM KRZYŻU

Tradycyjnie już w ostatnią sobotę września (30.09.2017) do naszego sanktuarium na Świętym Krzyżu przybyli Skauci Europy. 450 osobowa grupa „Wędrowników” z całego kraju przybyła by pokłonić się relikwii Drzewa Krzyża Świętego.

Od ponad 20 lat należący do tej formacji młodzieńcy oraz dorośli mężczyźni – małżonkowie, ojcowie oraz osoby duchowne –

kapłani, zakonnicy uczestniczą w adoracji Najświętszego Sakramentu oraz w modlitwie w blasku relikwii Drzewa Krzyża Świętego.

Wspólne doświadczenie wędrowania spleta się z modlitwą i biesiadowaniem. To poznawanie siebie jako mężczyzny, który we współpracy z Bogiem przeżywa sprawy codziennego życia. Zgrupowanie Skautów miało miejsce w Łagowie, Modliborzycach i Kałkowie. Tym razem piękna pogoda sprzyjała wędrowcom trzema trasami: św. Emeryka, św. Wojciecha i św. Jacka

dlatego przybyli do świętokrzyskiej bazyliki pełni radości, ufności i w postawie zawierzenia swojej posługi i służby wobec młodszych. Tegorocznemu wędrowaniu towarzyszyło im hasło: „Błogosławieni czystego serca albowiem oni Boga oglądać będą” – zaczerpnięte z ośmiu błogosławieństw.

Mszy świętej w niedzielny poranek przewodniczył, oraz wygłosił homilię arcybiskup nominat Grzegorz Ryś, nowy metropolita łódzki, który w dniu 4 listopada br., odbędzie uroczysty ingres do łódzkiej Katedry.



Ksiądz arcybiskup nominat w nawiązaniu do odczytywanej dziś Ewangelii mówiącej o dwóch synach, których ojciec prosił by poszli pracować w winnicy, mówił o zaangażowaniu i trosce o winnicę jaką jest Kościół: *Nie chodzi tylko o to, czy człowiek żyje moralnie, albo niemoralnie, ale chodzi o jego zaangażowanie w budowanie ludu Bożego. Winnica to jest w Starym Testamencie obraz Izraela, a w Nowym Testamencie obraz Kościoła. „Dziecko, idź i pracuj w Kościele.” On powiedział „nie chcę”. Dziwicie mu się? Miarą posłuszeństwa Bogu nie jest tylko Twoja prywatna cnota, tylko zdolność posługiwania braciom i siostrze w Kościele. Miarą posłuszeństwa Bogu jest miara miłości, która jest w Tobie, a nie tylko miara „nie grzeszenia”. [...] „Dziecko idź i pracuj w Kościele, „nie idę!” – powodów może być wiele, może mi się np. nie podobać to, do czego mnie Pan Bóg posyła. Tak było z Jonaszem. [...] Może być w człowieku tysiące powodów oporu, żeby poszedł i zaangażował się w budowanie ludu Bożego, żeby się zaangażował w budowanie Kościoła. Może być tak, że „mi się ten Kościół w ogóle nie widzi, nie ma sensu angażować się w ten Kościół”, „mam inne plany”. Kościół ma swoje potrzeby, ale mnie to nie interesuje, ale mam inny pomysł na swoje życie – mówił hierarcha.*

Kontynuując dalej arcybiskup nominat Ryś stwierdził, że aby budować Kościół trzeba spełnić dwa warunki – odkryć w sobie dziecko Boga oraz mieć świadomość własnej grzeszności: *Przypowieść mówi też o takich, którzy mówią „idę, idę, oczywiście” i nic z tym nie robią. Jeśli chcemy zobaczyć, którym z synów jesteśmy, trzeba usłyszeć nakaz od Ojca „zaangażuj się w Kościół”, „buduj Kościół”. Nie „chodź do Kościoła”, ludzie do kościoła chodzą – raz do tego, raz do tamtego, dziś na Świętym Krzyżu – jutro gdzie indziej. Gdzie jest Kościół, który budujesz? Gdzie jest ten Kościół, który wznosisz, gdzie jest ta wspólnota, za którą wzięłeś odpowiedzialność w Kościele, gdzie to jest? To jest miara posłuszeństwa Bogu. Przypowieść pokazuje nam dwa warunki, które trzeba spełnić, by budować Kościół. Pierwszy warunek jest niesamowicie piękny – odkryj w sobie dziecko Boga – „dziecko, idź i pracuj w winnicy”. Jaka to jest godność, że każdy nosi z nas w sobie obraz i podobieństwo Bożego Syna, jaki to jest skarb. To naprawdę nie jest jedno, znać Jezusa czy nie znać Go, znać Jezusa, to wszystko zmienia, dlatego że odkrywamy w sobie obraz i podobieństwo jedyne syna Bożego. Kiedy wiem, że jestem dzieckiem Boga, odkrywam taką godność, którą nie mogę się nie podzielić, bo to wszystko zmienia, w przeżywaniu siebie samego, w patrzeniu na siebie i innych. Kto tego nie odkrywa, nie powinien angażować się w budowanie Kościoła, bo Kościół nie ma do zaoferowania ludziom niczego innego niż Dobrą Nowinę, która jest odkryciem Boga objawionego w Jezusie Chrystusie. Jak nie damy tego ludziom, to zawsze damy za mało. Nadaje się do posługi w Kościele ten syn, który mówi „nie idę”, ale poszedł. Nie nadaje się do posługi w Kościele ten, który mówi „ja, ja, ja”. To jest pewien paradoks, że budować Kościół może człowiek, który ma doświadczenie własnego grzechu i potrzebuje nawrócenia. To jest ten drugi warunek – mieć świadomość własnej grzeszności. Nie może budować Kościoła człowiek, który nie wie, co to jest grzech i nie potrzebuje nawrócenia. To jest paradoks Ewangelii – mówił arcybiskup nominat.*

Wrz z arcybiskupem nominatem Grzegorzem Rysiem celebrowało Eucharystię kilkunastu kapłanów a wśród dwaj oblaci: o. Dariusz Malajka OMI, rektor bazyliki oraz o. Krzysztof Jurewicz OMI – odpowiedzialny w Prowincji za powołania.

Po zakończonej Eucharystii Wędrownicy przeszli do kaplicy Oleśnickich gdzie oddali cześć relikwii Drzewa Krzyża Świętego przez ucałowanie. Następnie udali się na błonia świętokrzyskie gdzie wysłuchali konferencji tematycznej, którą wygłosił arcybiskup nominat Ryś.

Doroczna pielgrzymka Wędrowników zakończyła się Apelem u podnóża świętokrzyskiego sanktuarium. Za: [www.swietykrzyz.pl](http://www.swietykrzyz.pl)

## AKTA PROCESU O. RUDOLFA WARZECHY OCD W RZYMIE

Akta procesu beatyfikacyjnego sługi Bożego o. Rudolfa od Przebiccia Serca św. Teresy od Dzieciątka Jezus (Stanisława Warzechy), karmelity bosego z Wadowic, znanego spowiednika i kierownika duchowego, opiekuna chorych i cierpiących, trafiły do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

Dokumenty przekazali 27 września w Watykanie delegat arcybiskupa krakowskiego ds. beatyfikacyjnych i kanoniza-

cyjnych, ks. dr Andrzej Scaber, wraz z postulatorem krakowskiej prowincji karmelitów bosych, o. dr. hab. Szczepanem T. Praśkiewiczem OCD. Towarzyszyli im związani z kandydatem na ołtarze księża kanonicy Michał Kliś z Libiąża i Stanisław Malarz z Jurgowa.



O. Szczepan Praśkiewicz OCD, postulator procesu Sł. B. o. Rudolfa, jego wychowanek w nowicjacie w 1977 r., pracujący na co dzień w klasztorze w Wadowicach, wyznaje, że „ten kandydat na ołtarze, kapłan z otwartymi oczyma, gdyż dostrzegał zarówno materialną jak i duchową biedę ludzką, był nazywany specjalistą od spotkania człowieka z Bogiem i prezentuje świętość kapłańską i zakonną, o jakiej mówi Urząd Nauczycielski Kościoła całego okresu posoborowego, a zwłaszcza pontyfikatu św. Jana Pawła II, z którym znał się osobiście i którego odwiedził na Watykanie”.

Liczące ponad 2,5 tys. stronic akta nt. świętości życia i cnót sługi Bożego, zgromadzone podczas kilkuletniego dochodzenia diecezjalnego, zostaną teraz poddane weryfikacji i ocenie merytorycznej w Stolicy Apostolskiej.

O. Rudolf Warzecha urodził się 14 listopada 1919 r. w Bachowicach koło Wadowic. Po ukończeniu niższego seminarium karmelitańskiego w Wadowicach, wstąpił do Karmelu. Wyświęcony na kapłana 24 czerwca 1944 r., dał się poznać jako gorliwy duszpasterz dzieci, młodzieży, wychowawca zakonny, opiekun chorych, spowiednik i kierownik duchowy, apostoł szkaplerza karmelitańskiego, krzewiciel kultu św. Józefa i

św. Rafała Kalinowskiego. Zmarł w opinii świętości 27 lutego 1999 r. w Wadowicach. Dnia 11 stycznia 2011 r. kard. Stanisław Dziwisz rozpoczął w Krakowie jego proces beatyfikacyjny, który zakończono 11 czerwca 2017 r. w Wadowicach pod przewodnictwem ks. abp. Marka Jędraszewskiego.

W wadowickim Karmelu istnieje specjalna izba pamięci poświęcona słudze Bożemu. Zebrano w niej pamiątki po świątobliwym zakonniku. Trzy razy w ciągu roku w wadowickim Karmelu celebrowane są uroczystości wspominające o. Rudolfa: w rocznicę jego śmierci, w rocznicę jego święceń kapłańskich i w rocznicę jego urodzin. Nadto w Bacho-

wicach, rodzinnej parafii kandydata na ołtarze, powstało muzeum, które upamiętnia o. Rudolfa i związanych z Bachowicami ks. Franciszka Gołbę i Franciszka Stefczyka.

Postulator procesu zachęca do modlitwy o cud za przyczyną s. B. o. Rudolfa Warzechy, i wyznaje, że „cud ten, obok wielu łask jakie wierni już otrzymali i nadal otrzymują, stanowiłyby nadprzyrodzoną pieczęć samego Pana Boga nad świętością życia drogiego nam wszystkim Ojca Rudolfa, i pozwoliłyby Ojcu Świętemu wynieść go na ołtarze Kościoła, czego wszyscy pragniemy”.

O. Szczepan Praškiewicz OCD

## SPOTKANIE SALETYŃSKICH PRZEŁOŻONYCH

Czterdziestu siedmiu superiorów wspólnot zakonnych oraz dyrektorów dzieł polskiej prowincji saletynów uczestniczy w zjeździe formacyjnym w Dębowcu. Tygodniowe spotkanie rozpoczęło się w niedzielę 1 października. Jego pierwsze dwa dni były poświęcone kwestiom posługi i zarządzania w saletyńskich wspólnotach i agendach. Tę część zjazdu prowadził ks. prowincjał Andrzej Zagórski MS. Sprawy administracyjne omawiali ekonom prowincjalny ks. Czesław Hałgas MS i ks. Piotr Ciepłak MS.

W programie spotkania znalazły się też dwie konferencje przełożonego wspólnoty salezjańskiej z Oświęcimia ks. Dariusza Bartochy SDB na temat zadań superiora i wspólnotowego programowania zadań duszpasterskich. Salezjanin odwołując się do swoich doświadczeń, zwrócił uwagę na rolę dialogu w sprawowaniu władzy w zakonie.

Druga część zjazdu to rekolekcje, które od wieczora 2 października prowadzi dyrektor wydziału duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej w Lwowie o. Sławomir Zieliński OFMConv. Czas skupienia zakończy się w sobotę 3 października. (gz)

## ZA MISJĘ MODLIŁY SIĘ SIOSTRY ZAKONNE

Komisja Misyjna przy Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce zorganizowała 1 października b.r. spotkanie modlitewne w dzień liturgicznego wspomnienia św. Teresy od Dzieciątka Jezus w kościele sióstr Wizytek na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie.

W spotkaniu wzięły udział licznie zgromadzone Siostry zakonne z archidiecezji warszawskiej i diecezji warszawsko-praskiej. Msza święta pod przewodnictwem ks. bpa Rafała Markowskiego, bpa pomocniczego archidiecezji warszawskiej została odprawiona w intencjach misjonek i misjonarzy. Obecni byli również Ks. Maciej Będziński – sekretarz krajowy Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary oraz Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła oraz studenci Centrum Formacji Misyjnej z dyrektorem ks. Janem Fecko. Śpiewy przygotowały i prowadziły postulanki i siostry ze Zgromadzenia Franciszkanek Misjonek Marii. Procesja z darami została przygo-

towana przez warszawskie dzieci i ich rodziców.

Prosilimy Dobrego Boga, aby życie misjonek i misjonarzy uczynił owocnym, by ich powołanie misyjne, trud i oddanie siebie w służbie drugiemu człowiekowi wydało plon obfity dla całego Kościoła. By PAN błogosławił każdej misjonce i misjonarzowi, każdej pracy i każdemu dziełu na wszystkich kontynentach.



Polecaliśmy Bogu siostry misjonek z naszych Zgromadzeń zakonnych, szczególnie te, które pracują w trudnych warunkach, gdzie ich kraje postania objęte są niesprawiedliwością, niepokojem, wojną, przemocą, głodem, chorobą czy prześladowaniami wyznawców Jezusa Chrystusa.

W roku duszpasterskim pod hasłem „Idźcie i głoscie” nie możemy zostać obojętni na wołanie tych, którzy jeszcze nie znają Chrystusa. Mamy zanieść Jezusa i głosić Dobrą Nowinę na 4 kontynentach, a przede wszystkim mamy być misjonekami tam gdzie Jezus nas posyła, w swoim wspólnotach, środowiskach, miejscach pracy. Tę prawdę przypomniał nam również ks. bp Rafał w wygłoszonej homilii. Przybliżając nam życie św. Teresy od Dzieciątka Jezus zapraszał nas do bezgranicznego zaufania Panu Bogu tak jak Mała Tereska.

Ks. Bp podziękował siostrze zakonnej za ich pracę, zaangażowanie oraz za całe duchowe wsparcie misji.

Po Mszy Świętej swoim doświadczeniem pracy misyjnej podzieliła się z nami s. Dolores Zok, przełożona Prowincjalna Sióstr Służebnic Ducha Świętego, opiekunka Komisji Misyjnej z ramienia Konsulty Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce. S. Dolores przez wiele lat posługiwała na misjach w Afryce. s. Irena Karczewska FMM Za: [www.zakony-zenskie.pl](http://www.zakony-zenskie.pl)

## Refleksja tygodnia

## LIST PAPIEŻA DO RODZINY WINCENTYŃSKIEJ NA 400-LECIE CHARYZMATU

Drodzy Bracia i Siostry,

Z okazji czwartego stulecia charyzmatu, który dał początek waszej Rodzinie, chciałbym przekazać moje słowa wdzięczności i zachęty oraz podkreślić wartość i znaczenie św. Wincentego a Paulo w dzisiejszych czasach.

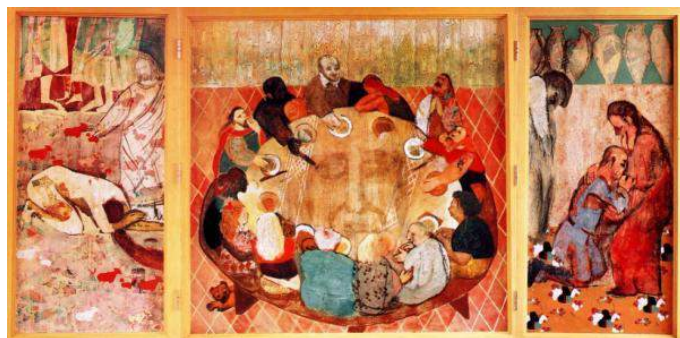
Św. Wincenty zawsze był w drodze, otwarty na poszukiwanie Boga i samego siebie. W to jego nieustanne poszukiwanie było wpisane dziękczynienie, gdyż jako pasterz niespodziewanie spotkał w osobie ubogich Jezusa, Dobrego Pasterza. Miało to miejsce szczególnie wtedy, gdy pozwolił, aby dotknęło go spojrzenie człowieka spragnionego miłosierdzia oraz sytuacja rodziny pozbawionej wszystkiego. Wówczas dostrzegł spojrzenie Jezusa, które go głęboko poruszyło, zachęcając, by już nie żył jedynie dla samego siebie, ale by Mu służył bez reszty w ubogich. Wincenty a Paulo nazwie ich później: „naszymi Panami i Mistrzami” (Listy, konferencje, dokumenty – XI, 393). Tak więc jego życie zmieniło się w wytrwałą służbę, którą pełnił aż do ostatniego tchnienia. Sens jego misji nadały słowa z Pisma św.: „Głosić Ewangelię ubogim posłał mnie Pan” (por. Łk 4,18).

Zapalony pragnieniem, aby ubodzy poznali Jezusa, św. Wincenty z pasją poświęcił się dziełu głoszenia, przede wszystkim poprzez misje ludowe i szczególną troskę o formację księży. W sposób naturalny posługiwał się „małą metodą”: mówić przede wszystkim własnym życiem, a następnie wypowiadać się z wielką prostotą, w sposób przystępny i bezpośredni. Duch Święty uczynił z niego narzędzie, które wzbudziło w Kościele porwy wielkoduszności. Zainspirowany pierwszymi chrześcijanami, którzy mieli „jedno serce i jedną duszę” (Dz 4,32), św. Wincenty założył Bractwa Miłosierdzia, aby troszczyły się o najbardziej potrzebujących, żyjąc w komunii, oddając do dyspozycji własne dobra, z radością i przekonaniem, że Jezus i ubodzy są najbardziej drogocennymi skarbami oraz że „kiedy idzie się do ubogiego, spotyka się Jezusa”, jak lubił powtarzać św. Wincenty.

To „małe ziarenko gorczycy” posiane w 1617 r. rozwinęło się w Zgromadzenie Misji i Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia, rozgałęziło się w inne instytuty i stowarzyszenia, stało się wielkim drzewem (por. Mk 4,31-32): waszą Rodziną. Jednak wszystko zaczęło się od tego małego ziarenka gorczycy. św. Wincenty nigdy nie chciał być głównym bohaterem czy liderem, ale „małym ziarenkiem”. Był przekonany, że pokora, łagodność i prostota są podstawowymi warunkami dla urzeczywistnienia „prawa nasienia”, które umierając, daje życie (por. J 12, 20-26), i jako jedyne czyni życie chrześcijańskie płodnym, tego prawa, dzięki któremu dając, otrzymujemy, tracąc, odnajdujemy, a ukrywając się, promieniujemy światłem. Św. Wincenty był jednocześnie przekonany, że nie można czynić tego w pojedynkę, ale razem, jako Kościół i Lud Boży. Lubię przypominać w tym kontekście jego profetyczną intuicję dowartościowywania wyjątkowych, kobiecych zalet, a które objawiły się w subtelności ducha i ludzkiej wrażliwości św. Ludwika de Marillac.

„Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci Moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40), mówi Pan. W sercu Rodziny Wincentyńskiej leży poszukiwanie „najbardziej ubogich i najbardziej opuszczonych”, z głęboką świadomością bycia „niegodnymi, aby im świadczyć drobne przysługi” (Listy, konferencje, dokumenty – XI, 393). Pragnę, aby ten rok dziękczynienia Panu i pogłębiania charyzmatu był okazją zaspokajania

pragnienia u źródła oraz orzeźwiania przy krynicy pierwotnego ducha. Nie zapominajcie, że ze źródeł łaski, z których pijecie, zrodziły się serca solidne i zdecydowane w miłości, „wybitne przykłady miłości” (Benedykt XVI, encyklika *Deus caritas est*, 40). Będziecie wносить tę samą świeżość tylko wtedy, gdy wasz wzrok będzie skierowany ku skale, z której wszystko wytrysnęło. Tą skałą jest ubogi Jezus, który pragnie być rozpoznawany w człowieku ubogim i pozbawionym głosu, albowiem On w nim jest. Wy również, gdy spotykacie osoby słabe, zranione z powodu trudnych doświadczeń z przeszłości, jesteście wezwani, by być skalami: nie po to, by sprawiać wrażenie osób twardych i niewzruszonych, czy też okazywać niewrażliwość na cierpienie, ale by stać się pewnymi punktami oparcia, solidnymi wobec niepewności naszej epoki, odpornymi na przeciwności, ponieważ „spoglądacie na skałę, z której was wydobyto” (Iz 51,1). Zatem jesteście wezwani, by docierać na peryferie ludzkiej egzystencji, nie zanosząc tam własnych zdolności, ale Ducha Pańskiego, „Ojca ubogich”. On hojnie was rozsiewa po całym świecie jak ziarna, które wyrastają na wyschłej ziemi, jak balsam pocieszenia dla zranionego, jak ogień miłości dla rozgrzania tak wielu serc oziębłych z powodu porzucenia i zatwardziały z powodu odrzucenia.



W rzeczywistości, wszyscy jesteśmy wezwani, aby pić ze skały, którą jest Pan i by gasić pragnienie świata miłością, która w Nim ma swoje źródło. Miłość jest w sercu Kościoła, jest racją jego działania, duszą jego misji. „Miłość (caritas) jest fundamentem nauki społecznej Kościoła. Na miłości, która zgodnie z nauczaniem Jezusa stanowi syntezę całego Prawa (por. Mt 22, 36-40), opiera się wszelka odpowiedzialność i powinność, wskazane przez tę naukę” (Benedykt XVI, encyklika *Caritas in veritate*, 2). To droga, którą należy podążać, aby Kościół był coraz bardziej matką i nauczycielką miłości, wzbogacony wzajemną miłością obfitującą wobec wszystkich (por. 1 Tes 3,12). To droga zgody i komunii wewnątrz Kościoła, przyjmowania i otwarcia na zewnątrz, odważnego wyrzekania się tego, co może być korzyścią, aby we wszystkim naśladować swego Pana, będąc w pełni sobą, czyniąc z widocznej słabości miłowania jedynym powodem swej chwały (por. 2 Kor 12,9). W sposób bardzo aktualny rozbrzmiewają w nas słowa Soboru: „Jezus Chrystus [...] stał się ubogim, będąc bogatym. Tak samo i Kościół, choć dla pełnienia swego posłannictwa potrzebuje ludzkich zasobów, nie dla szukania ziemskiej chwały powstał, lecz dla szerzenia pokory i wyrzeczenia również swoim przykładem. Chrystus posłany został przez Ojca, aby głosić Ewangelię ubogim... podobnie i Kościół darzy miłością wszystkich dotkniętych słabością ludzką, co więcej, w ubogich i cierpiących odnajduje wizerunek swego ubogiego i cierpią-



cego Zbawiciela, im stara się ulżyć w niedoli i w nich usiłuje służyć Chrystusowi” (Sobór Watykański II, Konstytucja. dogmatyczna. Lumen gentium, 8).

Św. Wincenty realizował to w ciągu całego swego życia i jeszcze dzisiaj mówi do każdego z nas z osobna, mówi do nas jako Kościoła. Jego świadectwo zaprasza, abyśmy zawsze byli w drodze, gotowi, by dać się zaskoczyć spojrzeniu Pana i Jego Słowu. Jezus wymaga On od nas ubóstwa serca, całkowitej dyspozycyjności i uległej pokory. Przynagla do braterskiej komunii między nami i do odważnej misji w świecie. Wymaga, abyśmy uwolnili się od skomplikowanego języka, przemów skupionych na samych sobie i od przywiązania do dóbr materialnych, które mogą nas chwilowo uspokajać, ale nie dają pokoju Bożego, a często są nawet przeszkodą w misji. Usilnie wzywa, abyśmy zainwestowali w kreatywną miłość, z autentycznością „serca, które widzi” (por. Benedykt XVI, encyklika *Deus Caritas est*, 31). Miłość w istocie nie zadawała się dobrymi nawykami z przeszłości, ale potrafi przemieniać teraźniejszość. I jest to jeszcze bardziej konieczne dzisiaj, w zmieniającej się złożoności naszego zglobalizowanego społeczeństwa, gdzie niektóre formy jałmużny i pomocy, chociaż uzasadnione szlachetnymi intencjami, mogą być pożywką dla różnych form wyzysku oraz nierówności, nie przynosząc rzeczywistego i trwałego postępu. Dlatego też wyobraźnia miłosierdzia, nawiązywanie bliskich relacji i inwestowanie w formację, to naukanie św. Wincentego na dzisiaj. Jego przykład zachęca nas równocześnie, by ofiarować przestrzeń i czas dla ubogich, dla nowych ubogich, dla zbyt wielu dzisiejszych ubogich, by ich myśli i trudności stały się naszymi. Chrześcijaństwo bez kon-

taktu z tym, kto cierpi, staje się chrześcijaństwem pozbawionym ciała, niezdolnym, by dotknąć Ciała Chrystusa. Dlatego należy spotykać ubogich, preferować ubogich, udzielać głosu ubogim, aby ich obecność nie była zredukowana przez kulturę efemeryczną jedynie do milczenia. Mam wielką nadzieję, że obchody Światowego Dnia Ubogich, 19 listopada br., pomogą nam w przeżywaniu naszego „powołania do naśladowania Jezusa ubogiego”, abyśmy stawali się „coraz wyraźniejszym i konkretnym znakiem miłości Chrystusa do tych ostatnich i najbardziej potrze-bujących” oraz abyśmy przeciwstawiali się „kulturze odrzucenia i marnotrawstwa” (Orędzie na I Światowy Dzień Ubogich „Nie miłujmy słowem, ale czynem”, 13 czerwca 2017).

Proszę dla Kościoła i dla was o łaskę odnajdywania Pana Jezusa w bracie głodnym, spragnionym, przybyszu, odartym z ubrania i godności, chorym i uwięzionym lub też wątpliwym, niewykształconym, trwającym w grzechu, strapionym, nieokrzesanym, zirytowanym i irytującym. Proszę o łaskę odnajdywania w chwałebnych ranach Jezusa siły miłości, szczęścia ziarna, które umierając, daje życie, płodności skały, skąd wytryskuje woda, radości z wychodzenia poza siebie i wychodzenia do świata, bez tęsknoty za przeszłością, ale z ufnością w Bogu, będąc kreatywnymi wobec dzisiejszych i jutrzejszych wyzwań, ponieważ, jak mawiał św. Wincenty, „miłość jest twórcza aż do nieskończoności”.

w Watykanie, 27 września 2017  
Wspomnienie św. Wincentego a Paulo  
Franciszek  
Za: [www.famvin.org](http://www.famvin.org)

## Wiadomości zagraniczne

### W BRATYSŁAWIE BEATYFIKACJA MĘCZENNIKA ZA POWOŁANIA KAPŁAŃSKIE I ZAKONNE

Męczennikiem za powołania kapłańskie i zakonne można nazwać bł. Tytusa Zemanę SDB. Kochał swoje salezjańskie powołanie i kapłaństwo i pragnął, aby także inni młodzi mogli realizować swe marzenia o całkowitym poświęceniu się Panu – powiedział o nowym, słowackim męczenniku prefekt Kongregacji ds. Kanonizacyjnych. W niedzielę 1 października rano w Bratysławie przewodniczył on w imieniu Papieża uroczystościom beatyfikacji. Kard. Angelo Amato SDB przypomniał smutne czasy komunistycznej dyktatury, w czasie której żył bł. Tytus Zeman.

Prześladowano wtedy przede wszystkim Kościół, który był ostoją słowackiej tożsamości i bronił wolności i godności człowieka. Zdelegalizowano zakony katolickie, mocno ograniczono działalność duszpasterską. Ks. Zeman wiele razy przekraczał nielegalnie granicę, aby

odprowadzić do Włoch młodych mężczyzn, którzy chcieli być salezjanami. Przy jednej z takich prób został aresztowany. Skazano go na więzienie i ciężkie roboty.



Zapytany o przyczynę śmierci nowego słowackiego męczennika prefekt Kongregacji ds. Kanonizacyjnych odpowiedział: „Został aresztowany ponieważ pomagał kapłanom i seminarzystom

przekraczać granicę, aby mogli realizować swoje apostołskie marzenia. Został więc oskarżony o zdradę i skazany na ciężkie roboty. M.in. był osadzony w tzw. okrutnej «Wieży śmierci». Był tam zmuszany do ręcznej pracy przy wydobywaniu rud uranu – z którego, jak wiadomo, otrzymuje się uran, metal bardzo toksyczny i radioaktywny. W czasie jednego z badań lekarskich stwierdzono u niego bardzo wysokie radioaktywne napromieniowanie ciała. Dlatego ks. Zeman został przeznaczony do fizycznej eksterminacji. Silne napromieniowanie, zimno, przemoc i świadomość, że jest się człowiekiem przeznaczonym do unicestwienia, jak insekty, sprawiło, że to tzw. miejsce pracy było w istocie prawdziwym obozem zagłady” – powiedział kard. Amato. Za: [Radio watykańskie](http://Radio watykańskie)

### KS. TOM UZHUNNALIL SDB POWRÓCIŁ DO INDII

Czwartek 28 września, był kolejnym ważnym dniem dla ks. Toma Uzhunnalila SDB, który mógł w końcu postawić stopy na swojej ojczyźnie. Ks. Tom spotkał się z premierem Indii

Narendrą Modim i panią minister spraw zagranicznych Sushmą Swaraj, jak również z wielu innymi osobami. „Jestem bardzo szczęśliwy, dziękuję Wszechmogącemu za ten dzień i jestem wdzięczny tym wszystkim osobom, którzy w jakikolwiek sposób do tego się przyczynili” – powiedział salezjanin.



A wcześniej powitali ks. Toma, zaraz po przylocie z Rzymu na lotnisko "Indira Gandhi" w Nowym Delhi, oprócz przedstawicieli władz rządowych, także ks. Mathew Thonikuzhiyil, przełożony inspektorii Bengaluru – inspektorii, do której należy ks. Tom – i ks. Jose Mathew Koorappallil, przełożony inspektorii Nowe Delhi. Z lotniska ks. Tom został przewieziony do domu inspektorialnego w Nowym Delhi, a potem, po krótkim odpoczynku, miało miejsce spotkanie z premierem Modim i panią minister

Swaraj, także w obecności nowego ministra turystyki Alphonsa Kannanthanama, chrześcijanina, jak również niektórych parlamentarzystów hinduskich.

Następnie ks. Tom złożył wizytę w Nuncjaturze Apostolskiej, gdzie spotkał się z nuncjuszem apostolskim w Indiach, abpem Giambattistą Diquattro, a także z odbył spotkanie z dziennikarzami w siedzibie Konferencji Episkopatu Indii (CBCI). I na koniec, późnym popołudniem, ks. Tom przewodniczył Mszy św., dziękując za swoje uwolnienie, w katedrze Najśw. Serca w Nowym Delhi, znajdującej się blisko siedziby CBCI.

29 września ks. Tom powrócił do Bengaluru, gdzie przewidziane jest spotkanie z głównymi przedstawicielami CBCI w "St. John's Medical College". Podczas gdy w mieście jego urodzenia, Ramapuram, przygotowywane jest uroczyste przyjęcie, odpowiedzialni za CBCI uznali za stosowne, by publicznie podziękować pani minister Swaraj za jej zaangażowanie w uwolnienie ks. Toma. Za: [www.infoans.org](http://www.infoans.org)

## 50 LAT CHRYSUSOWCÓW W BRAZYLJSKIM BATEIAS

W niedzielę, 17 września, odbyły się główne uroczystości związane z obchodami 60-lecia ustanowienia parafii w Bateias oraz 50-lecia posługi w niej księży z Towarzystwa Chrystusowego.

Z tej też okazji proboszcz parafii ks. Alceu Zembruski SChr wraz z radą parafialną przygotowali bogaty program obchodów, dbając nie tylko o religijny wymiar uroczystości, ale również o towarzyszące jej atrakcje. W sobotę wierni licznie zgromadzili się w kościele na dziękczynieniu za 50 lat pracy w parafii księży chrystusowców. Jednym z najbardziej wzruszających momentów tego wieczoru było wniesienie przez dzieci do kościoła zdjęć proboszczów chrystusowców, którzy pracowali w parafii oraz zdjęcie obecnie pomagającego w pracy ks. Stanisława Małysy SChr, które reprezentowało wszystkich księży wikariuszy. W kazaniu ksiądz prowincjał nawią-

zał do historii tego miejsca oraz posługi w niej kapłanów, a na ręce proboszcza złożył podziękowanie wszystkim pracującym tam współpracownikom. W tym dniu odsłonięto także tablicę pamiątkową, na której umieszczono słowa wdzięczności naszemu zgromadzeniu zakonnemu za ofiarną pracę duszpasterską.



Główne uroczystości odbyły się jednak w niedzielę 17 września. Obecni na niej byli nie tylko parafianie z Bateias ale także licznie przybyli goście związani z tą parafią. Rozpoczęła je zmotoryzowana procesja z figurami św. Sebastiana – patrona parafii, Matki Bożej z La Salette oraz patronami wszystkich 28 należących do parafii wspólnot i kościołów

filialnych. Tego dnia w homilii prowincjał mówił o znaczeniu wspólnoty parafialnej oraz zachęcał do życia chrześcijańskimi wartościami, którymi kierowały się pokolenia tworzące życie religijne w tym regionie i starające się o utworzenie w tym miejscu parafii. Podziękował także za troskę, jaką mieszkańcy Bateias wykazują dbając o znajdujący się na terenie parafii grobowiec chrystusowców. Każdego tygodnia jest on czyszczony oraz przynieszone są tam nowe kwiaty. Po Eucharystii ksiądz proboszcz wraz z radą parafialną zaprosili wszystkich uczestników uroczystości do salonu parafialnego na obiad oraz część rytmową uroczystości.

W uroczystościach sobotnio niedzielnych oprócz prowincjała chrystusowców ks. Kazimierza Długosza oraz przybyłego do pracy w Brazylii ks. Pawła Borysiewicza SChr wzięli udział także poprzedni proboszczowie parafii ks. Henryk Bazis SChr oraz ks. Antonio Polańczyk SChr. Za: [www.chrystusowcy.pl](http://www.chrystusowcy.pl)

## O. RYSZARD SZMYDKI OMI PODSEKRETARZEM KONGREGACJI DS. EWANGELIZACJI NARODÓW

Papież Franciszek mianował polskiego oblata, Ryszarda Szmydkiego OMI podsekretarzem Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. Dotychczas był on sekretarzem generalnym działającego przy tej dykasterii Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary. Zastąpi on na tym stanowisku abp. Tadeusza Wojdę SAC, który 12 kwietnia b.r. został mianowany metropolitą białostockim.

O. Ryszard Szmydko OMI urodził się 26 kwietnia 1951 r. w Terebiskach k/Białej Podlaskiej. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Jabłecznej. W 1965 roku rozpoczął naukę w

oblackim Niższym Seminarium Duchownym w Markowicach na Kujawach. Bezpośrednio po maturze w 1969 roku rozpoczął roczny nowicjat w Zgromadzeniu Misjonarzu Oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze i 8 września 1970 roku złożył swoje pierwsze śluby zakonne. Filozofię studiował w oblackim Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze po czym kontynuował teologię na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Po zakończeniu studiów odbył dwuletni staż na misjach w Kamerunie gdzie 21 stycznia 1977 roku złożył wieczyste śluby zakonne w Figuil. Tam też otrzymał święcenia diakonatu.

Po powrocie do kraju przyjął święcenia kapłańskie 2 lipca 1978 r. w Jabłecznej z rąk biskupa siedleckiego Jana Mazura. Po święceniach rozpoczął studia doktoranckie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, pełniąc w tym czasie m.in. funkcję prze-

łożonego miejscowej wspólnoty. W roku 1984 obronił doktorat z teologii dogmatycznej. W latach 1983-91 był adiunktem w I Katedrze Teologii Dogmatycznej KUL. W 1988 odbył roczne stypendium we Francji w Paryżu.



Po powrocie kontynuował obowiązki przełożonego domu zakonnego w Lublinie wykładając jednocześnie w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze i kontynuując prace naukowe na KUL. Jest autorem wielu artykułów naukowych z zakresu teologii dogmatycznej i ekumenizmu.

W latach 1991-92 był katechistą wędrownym w ramach drogi neokatechumenalnej. W 1992 został delegatem na Kapitułę Generalną do Rzymu po czym został wybrany asystentem generalnym do spraw misji. Pracował dla administracji generalnej Zgromadzenia przez 12 lat. Po zakończeniu tej służby przebywał na rocznym stażu w Jerozolimie w Ecole Biblique. W 2005 powrócił do Polski i został mianowany Wikariuszem Prowincjalnym do spraw Misji Polskiej Prowincji Oblatów. W tym roku po raz kolejny został wybrany jako delegat na Kapitułę Generalną do Rzymu we wrześniu 2010 r. W 2010 r. został Prowincjałem Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. 1 maja 2014 r. objął funkcję sekretarza generalnego Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary w Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, a w roku 2016 prowadził rekolekcje dla polskich biskupów na Jasnej Górze. Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## W KŁAJPEDZIE FRANCISZKANIE POŚWIĘCILI KLASZTOR

W dniu 23 września 2017 r. odbyło się poświęcenie nowo wybudowanego budynku klasztornego w Kłajpedzie na Litwie.

W związku z tym, że klasztor w swojej strukturze budowlanej mieści też pomieszczenia parafialne, poświęcenia dokonał bp Kęstutis KĖVALAS, ordynariusz telszański, który dopiero od kilku dni sprawuje swój urząd w tej diecezji.



Biskupowi towarzyszył asystent generalny federacji FEMO fr. Jacek Ciupiński, minister prowincjalny prowincji św. Maksymiliana Marii Kolbego w Polsce (Gdańsk), do której należy delegatura litewska, fr. Jan Maciejowski, delegat prowincjała na Litwę fr. Piotr Stroceń, ekonom generalny fr. Nicola Rosa, po-

borca generalny fr. Wojciech Kulig oraz franciszkanie ze wspólnot z Litwy, Polski, Niemiec i Rosji.

W uroczystościach wzięli też udział parafianie, darczyńcy i osoby związane z franciszkanami, które przyczyniły się do powstania obiektu.

Klasztor stanowi drugi etap budowy dużego kompleksu, którego projekt zakłada powstanie kościoła w Kłajpedzie. Najpierw wzniesiono kaplicę i wieżę kościelną, a w najbliższej przyszłości przewiduje się wybudowanie kościoła. Fr. Wojciech Kulig OFMConv

Za: [www.ofmconv.net](http://www.ofmconv.net)

## SMARTFONY I TABLETY NIE SĄ WŁAŚCIWE DLA LITURGII GODZIN

Smartfony i tablety są co prawda praktyczne, ale nie są właściwe dla celów liturgicznych. Podkreślił to prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, kardynał Robert Sarah podczas kongresu teologicznego w Rzymie 15 września. „Te urządzenia nie są przedmiotami poświęconymi i zarezerwowanymi dla Boga; korzystamy z nich dla Boga i ludzi, ale jako z przedmiotów świeckich” – stwierdził kard. Sarah przy okazji konferencji w 10. rocznicę motu proprio Benedykta XVI „Summorum Pontificum”.

Zdaniem „watykańskiego ministra ds liturgii” na modlitwę brewiarzową oraz na nabożeństwo należy wyłączać urządzenia elektroniczne, a najlepiej zostawić je w domu. Tylko wówczas człowiek wierzący może całkowicie skoncentrować się na Bogu i Jego słuchać. Z tego samego względu kard. Sarah jest przeciwny fotografowaniu podczas nabożeństw, „a zwłaszcza, kiedy czyni to kapłan”. Motu proprio „Summorum Pontificum” Benedykta XVI z 7 lipca 2007 roku prawnie usankcjonowało status „liturgii przedsoborowej”, ale jednocześnie miało na celu wzajemne ubogacanie się dwóch form rytu rzymskiego Za: [KAI](http://KAI)

## O. ANDRZEJ MAJEWSKI SJ Z MEDALEM PRO ECCLESIA ET PONTEFICE

W uroczystość archaniołów Michała, Gabriela i Rafała swoje święto obchodzą m.in. pracownicy Radia Watykańskiego. Z tej okazji w kościele Matki Bożej in Transpontina Mszy św. przewodniczył ks. Eduardo Viganó, prefekt Sekretariatu ds. Komunikacji. W homilii mówił o archaniele Gabrielu, na którego wzór każ-

dy z nas może stać się głosicielem dobrej nowiny: prawdy, piękna, solidarności, miłości.



Uroczystość patronalna była także okazją do uhonorowania kilku szczególnie zasłużonych pracowników Radia Watykańskiego. Wśród nich znalazł się także o. Andrzej Majewski, jezuita, długoletni pracownik papieskiej rozgłośni, ostatnio pełniący funkcję dyrektora programowego, który otrzymał medal Pro Ecclesia et Pontefice, na zakończenie pracy w Radiu Watykańskim. O. Majewski otrzymał też relikwie bł. Oscara Arnulfo Romero, zamordowanego w 1980 r. w Salwadorze. Za: [Radio watykańskie](http://Radio watykańskie)

## BUGISYJSKIE ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY

Księża SMA od wielu lat współpracują z misjonarzami świeckimi i wolontariuszami na polu misyjnym. W tym roku dziewięcioosobowa grupa wolontariuszy z Polski zawitała do Tanzanii. Są to młode osoby, które w 2016 r. brały udział w Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie. Postanowili pójść za wezwaniem Papieża Franciszka, „zeszli z kanapy” i przyjechali do Bugisi, aby podzielić się osobistym doświadczeniem wiary i przeżyciami Światowych Dni Młodzieży ze swoimi rówieśnikami z Tanzanii. W ramach projektu *Misja Afryka 2017*, który realizowali, postanowiliśmy zorganizować czterodniowe spotkanie młodzieży w Misji Bugisi. Młodzież ze szkół średnich i zawodowych z terenu misji Bugisi, ale również przedstawiciele młodzieży z Arushy, Moity Bwawani, Mwanzy, Ngudu, Mwabagole, Mwandoyi, Mbeyi, Dar es Salam, Shinyangi, a także z Polski i Korei Południowej zjechali się 17 sierpnia, aby wspólnie rozważać tajemnicę Bożego miłosierdzia, modlić się, śpiewać, tańczyć, radować się. Piękne spotkanie niemal 200 ludzi radosnych, pełnych zapału do głoszenia Chrystusa Miłosiernego zakończyło się w niedzielę 20 sierpnia.

W czasie spotkania wsłuchiwalismy się w Słowo Boże i katechezy o Bożym miłosierdziu – zupełnie jak podczas ŚDM w czasie spotkań w diecezjach. Po wysłuchaniu nauczania, w mniejszych grupach rozważalismy i dyskutowalismy o tym, co możemy zrobić jako młodzi, aby nieść bliźnim to miłosierdzie, które otrzymujemy każdego dnia prosto z otwartego serca naszego Boga.

Wieczorami zabieralismy wszystkie nasze myśli i rozważania całego dnia na modlitwę – medytację i adorację Najświętszego Sakramentu. Szczytem każdego dnia była Eucharystia. Włączalismy się czynnie w jej celebrowanie poprzez czytania i śpiewy w różnych językach – angielskim, polskim, swahili i koreańskim.

Specjalnie na tę okazję do parafii sprowadzono tradycyjny sukumski bęben – jako że parafia leży na terenie plemienia Sukuma. Bęben ten należał do jednego z królów tych ziem, Shikila Kaswende, a obecnie pieczę nad nim sprawują jego potomkowie. Mogliśmy go użyć na specjalną prośbę i za zgodą rodziny, ponieważ królewskiego bębna wolno używać tylko na szczególne okazje. Czuliśmy się więc wyjątkowo potraktowani przez lokalną społeczność. Oprawa muzyczna również w języku sukuma dodała podniosłości tradycyjnym pieśniom, które w tak piękny sposób chwalą Pana.

Wszyscy angażowali się w przygotowanie poszczególnych punktów programu, ale i w prace porządkowe, przygotowywa-

nie i rozdawanie posiłków, wody, organizowanie zakwaterowania i bezpiecznego noclegu.

Takie wydarzenie nie mogłoby się obyć bez zabawy i tańców. W sobotę wieczorem wzięliśmy udział w zawodach sportowych: wyścigi w workach, „walki kogutów”, przeciąganie liny wzbudziły nie lada emocje.



A po kolacji byliśmy słuchaczami i jednocześnie artystami w wyjątkowym koncercie wielu kultur. Przedstawiciele różnych nacji i plemion przygotowali pieśni i tańce ze swojego regionu. Wszyscy włączali się, zwłaszcza we wspólny taniec. Uczestnicy przygotowali też inscenizację, której treścią było wcielanie w życie uczynków miłosierdzia, a młodzież z programu Duchowej Adopcji Dziecka w Afryce ułożyła i wykonała piosenkę o miłosierdziu Bożym. Zabawa trwała prawie do północy.

Następnego poranka, wspólnie z całą parafią, przeżyliśmy niedzielą Eucharystię. Wszyscy ubrani w odświętne stroje (i polskie, i tanzańskie z różnych plemion) przyszlismy, aby spotkać Jezusa. Tak jak Zacheusz, który wspiął się na drzewo, aby zobaczyć Pana, każdy z uczestników wspiął się na wyżyny swoich możliwości, aby jak najpełniej i najpiękniej uczestniczyć w całym spotkaniu. Wspólna parafialna Eucharystia była jego zwieńczeniem – przyszlismy, aby uczestniczyć w ofierze Jezusa i Jemu samemu się ofiarować.

Wszystkie te wspaniałe chwile nie byłyby możliwe, gdyby nie wsparcie setek ludzi dobrej woli: wszystkich darczyńców z Polski i zagranicy, wolontariuszy SMA i ich przyjaciół oraz organizatorów wydarzenia – misjonarzy i misjonek z Parafii Bugisi, księży SMA z Regionu Tanzanii z Przełożonym Regionalnym na czele. W imieniu młodzieży zaproszonej do uczestnictwa składam serdecznie Bóg zapłać. *Autor: Anna Bieniek*  
Za: [www.sma.pl](http://www.sma.pl)

## WŁOSKIE WYDANIE „ŹRÓDEŁ KOLBIAŃSKICH”

W Rzymie ukazał się pierwszy tom „Źródła kolbiańskich” w języku włoskim (drugi z trzech woluminów). Jest to informacja istotna w kontekście obchodów stulecia Rycerstwa Niepokalanej (MI).

Dzieło, przygotowane przez o. Raffaele Di Muro, o. Emila Kumkę, o. Tomasza

Szymczaka i o. Romana Wadacha, zawiera notatki z rekolekcji, medytacje, pamiętniki, artykuły, teksty nie publikowane, materiał na książkę, listy prywatne, listy urzędowe i szkice św. Maksymiliana Kolbego.

Włoska wersja „Pism” Świętego już od dawna jest wyczerpana. Redaktorzy uzupełnili i poprawili tekst w oparciu o nowe materiały zamieszczone w niedawnym wydaniu polskim. Drugi (listy) i trzeci tom (konferencje i proces kanoniczny) będą dostępne odpowiednio w

2018 i 2019 r. Dzieło zostało opublikowane przez Edizioni Messaggero w Padwie i jest już do nabycia w centrum międzynarodowym MI ([roma@mi-international.org](mailto:roma@mi-international.org)).

Jest to inicjatywa wydawnicza cenna zarówno dla uczonych zainteresowanych postacią Męczennika Miłości, jak i dla wszystkich osób związanych z duchowością kolbiańską.

Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

# FRANCISZKAŃSKIE „IDŹCIE I GŁOŚCIE” NA RÓWNIKU

Hasłem przeżywanego roku duszpasterskiego są słowa *Idźcie i głóście*. O. Adam Klag w swoim liście opisuje, co znaczą te słowa dla misjonarza, pracującego w Ugandzie.

## Powołani do misji

W Ewangelii wg. św. Marka nakaz misyjny Chrystusa *Idźcie i głóście*... jest umieszczony tuż po zmartwychwstaniu Chrystusa. To znaczy, że uczniowie już nie mieli wątpliwości co do autentyczności słów i czynów Jezusa. Pan spożywał z nimi posiłki, a św. Tomasz dotknął Jego ran. Oczekiwali mocy Ducha Świętego, a po Pięćdziesiątnicy byli gotowi nie tylko głosić, że Jezus żyje, ale również oddać życie za Niego, co też ostatecznie uczynili. Na mocy Chrztu świętego i bierzmowania wszyscy jesteśmy powołani do głoszenia Chrystusa, ale każdy według swojego szczególnego powołania.

Św. Franciszek, nasz Założyciel, miał szczególne wyczuwanie misyjności Kościoła. Napisał regułę składającą się z 12 rozdziałów i jej ostatni rozdział poświęcił w całości misjom. Zachęcał, aby bracia, którzy czują natchnienie Ducha Świętego, nie wahali się prosić przełożonych o wyjazd na misje. Pytanie, które mnie zawsze nurtuje: kogo dzisiaj można nazwać misjonarzem?

## Moja historia

W Polsce posługiwałem przez dziewięć pierwszych lat kapłaństwa. Pracowałem w różnych klasztorach i parafiach. Wiele znaków na ziemi, takich jak ludzkie opinie, wskazywało, że nie wyjadę na misje do odległych krajów. Ale Pan Bóg ma swoje plany, a Jego myśli i drogi są zupełnie inne, niż nam się wydaje. Znaki na niebie okazały się odmienne od tych na ziemi. Chwała Bogu!

Wierzę, że dzięki łasce Bożej od sześciu lat dane mi jest żyć i posługiwać w Ugandzie. Jeżeli myślimy o Afryce to mamy w świadomości kontynent zacofany ekonomicznie, gospodarczo i mentalnie. Większość ludzi nie ma stałego zatrudnienia, a więc również stałych dochodów. Są to zupełnie inne warunki pracy.

## Trzy misyjne etapy

Większość misjonarzy przechodzi w swoim misyjnym doświadczeniu trzy etapy „przystosowania”. Pierwszy to czas fascynacji: jestem w nowym miejscu, mam misję do spełnienia, ludzie są uśmiechnięci, pogodni, nigdzie się nie śpieszą... Wokół piękna przyroda, a natura wyznacza tryb życia... Drugi etap to

czas buntu podyktowanego zderzeniem z inną mentalnością, wyrażaną w pustostoiwui, wszechobecnej korupcji, braku odpowiedzialności za rodzinę i poligamii. Konsekwencją takich zjawisk rosnące ubóstwo rodzin i społeczeństwa. W dodatku ogólny chaos i brud. Powstaje pytanie: po co tutaj jestem? Trzeci etap to czas akceptacji (lub wyjazdu) ... Około czwartego lub piątego roku pracy następuje czas decyzji: czy chcę zostać i zaangażować się czy rezygnuję... Ci, którzy decydują się zostać, mimo napotkanych trudności, pozostają na misjach dziesięć, dwadzieścia lat... a nawet do końca życia. Myślę, że wszedłem już w ten etap.



## Życie w drodze

Życie misyjne to życie w ciągłym ruchu. To sytuacje, których nie można do końca przewidzieć i ciągła niepewność co przyniesie jutro... Czy umówieni robotnicy przyjdą do pracy? Czy komar przenoszący malarię ugryzie? Czy wystarczy funduszy na utrzymanie szkoły? Czy parafianie będą mieć za co przeżyć następną dzień? Czy będzie pokój czy wojna?...

Jezus mówi: *idźcie i głóście*.... Słowo „idźcie” sugeruje, że będąc w drodze, tam, gdzie obecnie jesteśmy, mamy głosić Królestwo Boże. W Ugandzie razem z braćmi prowadzimy nie tylko parafie, ale również przedszkola, szkoły – podstawowe, średnie i zawodowe, w których uczy się ok. 5 tysięcy dzieci i młodzieży. Zakładamy szpitale i wykopujemy studnie głębinowe. Prowadzimy również wiele innych projektów, które przywracają godność tym opuszczonym ludziom. Po prostu idziemy i głosimy, nie tylko przez kazania, ale przez to, że jesteśmy dla nich i dajemy im nadzieję. *Adam Klag, franciszkanin, Uganda – Matugga*

Za: [www.misje.franciszkanie.pl](http://www.misje.franciszkanie.pl)

## Zapowiedzi wydarzeń

### ZMIENIONY PROGRAMI PIELGRZYMKI BRACI ZAKONNYCH NA JASNEJ GÓRZE

#### 16 października /poniedziałek/

9:15 Jutrznia – przewodniczą Bracia Albertyni  
9:30 Konferencja – Aula o. Kordeckiego – prelekcja O. dr Filemon Janka OFM z Poznania

11:00 Msza św. – w Kaplicy M.B. - przewodniczy i homilię wygłosi o. dr Filemon Janka OFM z Poznania, wikariusz prowincjalny  
-oprawa – Bracia Paulini

13:00 Obiad (we własnym zakresie)  
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego – Bracia Kamilianie

Droga Krzyżowa – rozważania stacji – Bracia Salezjanie

Z Bazyliki do Stacji I - Bracia Paulini, do Stacji II - Bracia Salezjanie i Michalicy, do Stacji III - Bracia Pallotyni i Franciszkanie (Prowincja Wniebowzięcia NMP oraz Matki Bożej Anielskiej), do Stacji IV - Bracia Sercanie i Bracia Serca Jezusowego, do stacji V – Bracia Franciszkanie (Prowincja Niepokalanego Poczęcia NMP, św. Franciszka z Asyżu oraz św. Jadwigi) i Dominikanie, do Stacji VI - Bracia Kamilianie i Bonifratrzy, do Stacji VII - Bracia Albertyni i Bracia Chrystusa

Cierpiącego, do Stacji VIII - Bracia Werbiści i Jezuici, do Stacji IX - Bracia Karmelici, Karmelici bosy i Franciszkanie konwentualni, do Stacji X - Bracia Salwatorianie i Kapucyni do Stacji XI - Bracia Benedyktyni i Cystersi, do Stacji XII - Bracia Oblaci i Marianie, do Stacji XIII - Bracia Misjonarze Św. Rodziny, Redemptoryści i Chrystusowcy, do Stacji XIV - Bracia Szkolni i bracia z pozostałych zgromadzeń, do Bazyliki - Bracia Paulini.

16:30 spotkanie przy kawie ( Dom Pielgrzymia)

Kolacja ( we własnym zakresie)

19:00 Nabożeństwo październikowe – Różaniec

21:00 Apel Jasnogórski

### **17 października/wtorek/**

9:15 Jutrznia – przewodniczą Bracia Karmelici

9:30 Konferencja – Aula o. Kordeckiego O. Stanisław Rudziński, paulin, kustosz Zbiorów Sztuki Wotywniej na Jasnej Górze

11:00 Msza św. + homilia – Ksiądz Arcybiskup Wojciech Polak- Prymas Polski  
Oprawa – Bracia Paulini.

Informacja : Doba Hotelowa w Domu Pielgrzymia trwa do godz. 13:00

### **ZAKONNICZY ZAPROSZENI NA KONFERENCJĘ WOLONTARIATU HOSPICYJNEGO DO RADOMIA**

Hospicjum Królowej Apostołów w Radomiu zaprasza na: X Ogólnopolską Konferencję Wolontariatu Hospicyjnego

pod hasłem: **Idźcie i głoscie” w posłudze hospicyjnej.**

Patronat Honorowy: Andrzej Duda  
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
Termin - 6 – 8 X 2017 r.

Miejsce - Wyższa Szkoła Biznesu im. Bp Jana Chrapka, Radom ul. Kolejowa 22

Uczestnicy - wolontariusze medyczni i niemedyczni z kraju i z zagranicy a także lekarze, pielęgniarki, duszpasterze hospicjów, księża , osoby konsekrowane oraz alumni seminariów duchownych, studenci i młodzież szkół średnich i gimnazjalnych, osoby pragnące posłużyć chorym.

Prelegenci – profesorowie i wykładowcy uniwersytetów i wyższych uczelni, doświadczeni w posłudze Rodzinie Hospicyjnej wolontariusze medyczni i niemedyczni oraz lekarze, pielęgniarki, bibliści, teolodzy, psychologowie, psychoonkologowie, pedagodzy i inni

Program na stronie:

[www.hospicjum.radom.pl](http://www.hospicjum.radom.pl)

Opłata konferencyjna, noclegi, wyżywienie – dobrowolna ofiara

Zgłoszenia do 30 września 2017r. na adres:

Hospicjum Królowej Apostołów  
ul. Wiejska 2, 26-600 Radom  
lub [hospes@hospicjum.radom.pl](mailto:hospes@hospicjum.radom.pl)  
tel./fax.483668144, 667090213

ks. Marek Kujawski SAC  
kom 605980214  
[www.hospicjum.radom.pl](http://www.hospicjum.radom.pl)

### **INAUGURACJA SZKOŁY WYCHOWAWCÓW**

W poniedziałek, 25 września 2017 r., w Centrum Formacji Duchowej w Krakowie, rozpoczęły się zajęcia kolejnej edycji Szkoły Wychowawców Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych. W ciągu dwóch lat, do maja 2019 r., osiemdziesięciu jej uczestników, jeśli Bóg pozwoli, weźmie udział w dziesięciu pięciodniowych sesjach formacyjnych (pierwsza potrwa do 29 IX) i dwóch seriach ośmiodniowych rekolekcji lectio divina. W inauguracji dwuletniej formacji wzięli udział abp Grzegorz Ryś, niedawno mianowany metropolitą łódzkim i ks. Piotr Filas SDS, przełożony polskiej prowincji salwatorianów.

Uczestnicy VIII edycji Szkoły Wychowawców Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych (2017-2019) reprezentują środowiska diecezjalne i zakonne z Polski, ale również z krajów ościennych: Ukrainy (9), Białorusi (2), Słowacji (2), a nawet z Chorwacji (1). Jest wśród nich 33 kapłanów diecezjalnych, pozostali to zakonnicy. Najliczniej reprezentowane w tej edycji wspólnoty zakonne to franciszkanie (17 – z różnych zgromadzeń i prowincji), pallotyni (4), redemptoryści (4), salwatorianie (4) i misjonarze św. Wincentego a Paulo (2). W tę mozaikę charyzmatów i doświadczeń wpisują się również duchowni i zakonnicy obrządku greckokatolickiego.

Więcej na: [www.sds.pl](http://www.sds.pl)

## Odeszli do Pana

### ŚP. BR. WOJCIECH EUGENIUSZ ŚCIBEK OFMConv (1939-2017)

Śp. brat Wojciech Eugeniusz Ścibek, profes wieczysty Prowincji Matki Bożej Niepokalanej w Polsce Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, jubilat w Zakonie, zmarł 30 września 2017 r. w Niepokalanowie w wieku 78 lat, przeżywszy w Zakonie 53 lata.

Śp. br. Wojciech urodził się 23 sierpnia 1939 roku we wsi Zdunek k. Myszyńca w województwie ostrołęckim. Pochodził z wielodzietnej (miał jeszcze 2 braci i 3 siostry) rolniczej rodziny Józefa i Juliany zd. Pisarek. Na chrzcie, sprawowanym w parafii pw. Świętej Trójcy w Myszyńcu w dniu 27 sierpnia 1939 r., otrzymał imię Eugeniusz. Sakrament bierzmowania przyjął w tej samej parafii dnia 16 maja 1953 z rąk ks. bpa A. Mościckiego.

Br. Wojciech, mając 7 lat, z powodu braku szkoły i trudnych warunków, został oddany na wychowanie do wujenki i kuzyna księdza na Pomorzu. Tam pomagał w pracy i uczęszczał jednocześnie przez pierwsze lata do Szkoły Podstawowej. Podczas nieobecności starszego brata, powrócił do domu, przeżywszy wkrótce ciężką chorobę i w jej konsekwencji śmierć Taty. Pozostał przy mamie, kończąc Szkołę Podstawową w Zdunku i pomagając rodzinie w pracy na roli.

Chrześcijańskie wychowanie od lat dziecięcych oraz świadectwo kuzyna księdza, jak też siostry, która była zakonnicą, prawdopodobnie wzbudzą w nim powołanie „do poświęcenia swego życia w służbie Bożej” (Życiorys z 1961 r.). Od najmłodszych lat odczuwał „chęć prowadzenia życia po Bożemu” i „zawsze mu czegoś było brak” (Życiorys z 21.08.1963). Właśnie to pragnienie, odczytane, by „na wzór św. Franciszka służyć Bogu w wielkiej rodzinie franciszkańskiej jako brat” (Podanie z dnia 2.10.1961), sprawi, że zapuka do bram klasztoru w Łodzi-Łagiewnikach, gdzie 30 grudnia 1961 roku rozpocznie aspiranturę, podczas której będzie pracował głównie w klasztornej ogrodozie. W tym samym klasztorze 2 sierpnia 1962 r., rozpocznie postulat, by zakończyć go (osiem ostatnich miesięcy) w Niepokalanowie pod okiem o. Izzydora Koźbiała.

Od 4 października 1963 roku, mając o. Janusza Głazowskiego za Mistrza, przygotowuje się w niepokalanowskim nowicjacie do złożenia pierwszych ślubów zakonnych, które składa w uroczystości św. Franciszka, 4 października 1964 roku. Po latach próby, w uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP, 8 grudnia 1968 roku, w Łodzi-Łagiewnikach, Delegat o. Prowincjała i gwardian łagiewnickiego klasztoru, o. Klemens Śliwiński, przyjmie jego profesję wieczystą.



Jeszcze jako profes sympliczny, zostaje skierowany do klasztoru w Łodzi-Łagiewnikach, gdzie posługuje braciom w gospodarstwie. Po dwóch latach, od października 1966 zostaje przeniesiony do klasztoru w Miedniewicach, gdzie podejmie posługę zakrystiana, palacza i pracując również na gospodarstwie. W tym też czasie kończy dwuletnią Szkołę Przynależności Rolniczego w Miedniewicach. Od stycznia 1970 do kwietnia 1972 roku posłuszeństwo wyznaczyło mu klasztor w Łodzi na Radogoszczy (Krecia), gdzie jest zakrystianem, ogrodnikiem i prokuratorem konwentu. Kolejne dwa lata (od kwietnia 1972 do grudnia 1974) to pobyt w Łodzi-Łagiewnikach i powrót do pracy na gospodarstwie. Jednak w grudniu 1974 zostaje przeniesiony do Radziejowa jako zaopatrzeniowiec, ogrodnik i palacz. Na krótko w roku 1976 zostaje wysłany do pomocy ks. prof. Marianowi Myrsze w

Siedlcach, jako ekonom domu, który miał zostać przekazany Prowincji. W tym samym roku obediencja Prowincjała skieruje go do klasztoru, w którym w sumie spędzi najwięcej lat, tj. do Wyszogrodu. Po ośmiu latach zostaje wysłany do pracy klasztorze gnieźnieńskim (29.02.1984-30.08.1986). Po dwóch latach powraca jednak do Wyszogrodu, gdzie podejmuje się opieki nad zakrystią i ogrodem. W lutym 1988 przechodzi do Łodzi, by w klasztorze przy ul. Krasińskiego posługiwać w Zakrystii. Po pięcioletnim pobycie w Łodzi wraca do Wyszogrodu, by od dnia 1 października 1993 ponownie służyć braciom i kościołowi w roli ogrodnika, zakrystiana i kwestarza. Jego posługa w Wyszogrodzie trwa do 2007 roku, gdy 1 sierpnia zostaje skierowany do Łodzi-Łagiewnik. Następnie 28 września 2009 przechodzi na ul. Krecią w Łodzi, by po pięciu latach 14 czerwca 2014 ponownie stawić się w Łodzi-Łagiewnikach. Ostatnia obediencja z 11 marca 2017 jest wymuszona stanem zdrowia brata Wojciecha i koniecznością stałej opieki. Dlatego zostaje przeniesiony do Niepokalanowa, by dokończyć swoich dni w klasztornej szpitaliku.

Br. Wojciech od początku pokochał życie zakonne i z ufnością powierzał Matce Niepokalanej wytrwanie do śmierci w ślubach zakonnych (zob. Prośba o pierwsze śluby, Niepokalanów 1964). A po latach próby „mawiał, że nie być dobry zakonnikiem, to lepiej nie być wcale” (Skrutynium z 9.09.1964 r.). W liście z października 1961 roku (L.dz. 789/61), ówczesny Sekretarz informował kandydata na brata zakonnego, że „Bracia w naszym Zakonie zajmują się przede wszystkim pracą fizyczną, nieraz ciężką. Pracy nie mogą sobie wybierać dowolnie, lecz spełniają takie zajęcia, jakie im przełożeni wyznaczają... Wytrwają tylko ci, którzy mają prawdziwe powołanie, zdolni do poświęcenia i zaparcia samego siebie”.

Br. Wojciech wziął te pouczenia głęboko do serca i starał się postępować według nich przez całe swe życie. Powołanie na brata zakonnego traktował poważnie i z dużym poczuciem odpowiedzialności. Akceptował swą słabość do nauki, przekuwając ją na pracowitość, zwłaszcza w

pracach fizycznych na gospodarstwie czy w ogrodzie. Z ufnością i posłuszeństwem poddawał się woli Bożej, która decyzjami Prowincjałów przenosiła go do wielu klasztorów Prowincji. W oczach współbraci i przełożonych uchodził za zakonnika pełnego prostoty i wiary, dobrego i solidnego brata.

Ostatnie lata życia brata Wojciecha zostały znaczone krzyżem choroby. Przeżywał je jednak z cierpliwością, która łączyła go z cichym i pokornym Chrystusem.

Br. Wojciech spełnił swój pierwotny zamiar i wiernie wytrwał z pomocą Matki Niepokalanej do końca, odchodząc do Pana w Jej Grodzie. Żegnając śp. brata

Wojciecha, przede wszystkim wyrażamy naszą wdzięczność Panu Bogu za dar powołania go do naszego Zakonu. Natomiast jemu samemu składamy podziękowanie za przykład nietatwej brackiej służby.

*O. Jan Olszewski OFMConv, Archiwista Prowincjalny*

## ŚP. KS. EDWARD JELEŃ CSMA (1928-2017)

Śp. Ksiądz Edward Jeleń CSMA zmarł w dniu 27 września 2017 roku. Ukończył 89 lat. W 49 roku profesji zakonnej i 46 roku kapłaństwa. Urodził się 19.09.1928 Strzegomicach k/Pilzna. Szkołę Podstawową ukończył w Pilźnie, a średnią u Ojców Franciszkanów we Wrocławiu. Do Zgromadzenia Św. Michała Archanioła wstąpił 14.08.1966 roku. Pierwszą profesję złożył 15.08.1968 r. w Pawlikowicach. Studia filozoficzno-teologiczne kontynuował w latach 1950 – 1952 oraz w 1968 – 1971. Święcenia kapłańskie przyjął 19.06.1971r. w Krakowie z rąk Ks. Bpa Albina Małysiaka.



W duszpasterstwie pracował do 1992 roku: jako katecheta, duszpasterz, rektor (Sobota, Borówki) i proboszcz (Pławna, Tuligłowy). Z wielkim zaangażowaniem i zamiłowaniem oddawał się posłudze rekolekcyjno-misyjnej. Od 2009 roku przebywał w macierzystym domu zakonnym w Miejscu Piastowym.

Pogrzeb odbył się w sobotę 30 września w kościele zakonnym w Miejscu Piastowym. Ciało Zmarłego spoczęło na miejscowym cmentarzu w zakonnym grobowcu. Jezusowi Miłosiernemu polecamy śp. ks. Edwarda. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie.

Za: [www.michalici.pl](http://www.michalici.pl)

## ŚP. O. TADEUSZ FRANKÓW OMI (1934-2017)

W środę 27 września 2017 r., w domu w Lublińcu, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł śp. o. Tadeusz Franków. Jego pogrzeb odbędzie się w Lublińcu w piątek 29 września o godz. 13.00.

Ojciec Tadeusz Franków urodził się 10 maja 1934 r. na terenie diecezji lwowskiej. Nowicjat, w Markowicach, rozpoczął 8 września 1952 r. i rok później złożył pierwsze śluby. Profesję wieczyste złożył w Obrze 8 września 1956 r.



Święcenia prezbiteratu, z rąk ks. abp. Antoniego Baraniaka przyjął w Obrze 30 marca 1959 r. W swoim kapłańskim życiu w kraju był głównie misjonarzem ludowym, pracując w m.in. w Lublińcu, Poznaniu, Lublinie, Kodniu, czy Laskowicach Pomorskich. Za granicą pełnił posługę duszpasterza polonijnego w Szwecji oraz we Francji-Beneluksie. W Kodniu i w Lublinie pełnił posługę przełożonego wspólnoty. Od 2007 r. przebywał w Lublińcu. Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## ŚP. KS. STANISŁAW DRAJCZYK FDP (1931-2017)

W niedzielę 24 września 2017 r. zmarł w szpitalu w Grodzisku Mazowieckim nasz Drogi Współbrat ks. Stanisław Drajczyk FDP.

Urodził się 19 stycznia 1931 roku w Koniecpolu. Lata młodości spędził w domu pod opieką rodziców. Odpowiednie wychowanie religijne zawdzięcza także swoim rodzicom. Mając 6 lat zaczął uczęszczać do miejscowej szkoły powszechnej. Okupacja niemiecka niestety przerwała jego edukację. Jak sam wspomina „wojna wywarła na nim duży wpływ, a szczególnie dała mu zrozu-

mieć, że człowiek największe szczęście może znaleźć w Jezusie Chrystusie”. Podczas okupacji został ministrantem. Często towarzyszył księdzu proboszczowi w odwiedzeniu chorych. Zdaje się, że powołaniem kapłańskim zainspirował go dobry kolega, który wstąpił do seminarium diecezjalnego. Ks. Stanisław wspomina, że wtedy „bardziej zbliżyłem się do Chrystusa, zrozumiałem czego On pragnie ode mnie”.

Po okupacji niemieckiej uczęszczał do gimnazjum w Koniecpolu, które musiał przerwać z powodu ciężkiej choroby.

Edukację po rozwiązaniu miejscowego gimnazjum kontynuował w Kobielach Wielkich k. Radomska. Cały czas rozeznawał swoje powołanie. Najpierw wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego w Kielcach, a po rocznym tam pobycie wstąpił do Zgromadzenia Księżąt Orionistów w 1950 r.

Pierwsze śluby zakonne złożył w Zduńskiej Woli w 1951 r. Przez 2 lata był asystentem kleryków w Zduńskiej Woli, a następnie kontynuował studia seminaryjne najpierw w Zduńskiej Woli, a potem we Włocławku.



8 grudnia 1957 r. złożył śluby wieczyste, a 7 kwietnia 1958 r. otrzymał święcenia kapłańskie z wrocławskiego biskupa J.E. ks. bpa Tomasza Wilczyńskiego w Kościele pw. Św. Jana Apostoła w Malborku.

Po święceniach został skierowany przez przełożonych do pracy w Bolesławiu k. Olkusza. Po dwóch latach został przeniesiony do Kalisza, gdzie był wikariuszem i prefektem.

W 1966 r. został dyrektorem wspólnoty zakonnej w Łązniewie i wikariuszem w Parafii Św. Antoniego.

Po roku przełożeni zakonnicy powierzyli ks. Stanisławowi misję budowania nowego kościoła w Kaliszu przy ul. Polnej. Już w 1972 r. kościół został konsekrowany a ks. Stanisław został prefektem i wikariuszem w Parafii Opatrzności Bożej. Po 11 letnim pobycie w Kaliszu, decyzją władz zakonnych ks. Stanisław Drajczyk w 1978 r. został skierowany do pracy w Rybnej k. Krakowa. Tam przez 6 lat był proboszczem i budowniczym kaplic filialnych. W 1984 r. ponownie

wrócił do Zduńskiej Woli, gdzie pełnił funkcję ekonoma wspólnoty zakonnej i był prefektem w Parafii.



Po dwóch latach został mianowany proboszczem w Sanktuarium Matki Bożej Wspomożycielki Prymasów w Rokitnie. W czasie swojego 6-letniej posługi w Rokitnie wybudował kaplicę filialną w Płochocinie, która dziś jest kościołem parafialnym. W 1992 r. śp. ks. Stanisław został kustoszem Sanktua-

rium Matki Bożej w Zielenicach, gdzie pełnił tę funkcję przez 14 lat. Już jako emeryt powrócił do Zduńskiej Woli, gdzie pomagał w duszpasterstwie parafialnym, a ostatnie lata swego życia spędził w Piaszkwie jako kapelan w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym, chętnie też pomagając w posłudze kapłańskiej w okolicznych parafiach.

Śp. ks. Stanisław Drajczyk za swoje zasługi dla Kalisza i Koniecpoła otrzymał honorowe obywatelstwo tych miast. Otrzymał też wyróżnienia od władz Ożarowa Mazowieckiego. Miał bardzo pogodne usposobienie i poczucie humoru, czym zjednywał sobie uśmiech i serce wielu ludzi.

Pan Bóg powołał go do Siebie dnia 24 września 2017 r. w niedzielę. Umarł niemal na stojąco, mając 86 lat życia, 65 lat profesji zakonnej i 59 lat kapłaństwa.

Śp. ks. Stanisław spoczął 27 września w grobowcu zakonnym na cmentarzu parafialnym w Łązniewie.

Za: [www.orione.pl](http://www.orione.pl)

## ŚP. ZYGMUNT MICHAŁ WALENTYNOWICZ OFMConv (1922-2017)

Śp. brat Zygmunt Michał Walentynowicz, profes wieczysty Prowincji Matki Bożej Niepokalanej w Polsce Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, jubilat w Zakonie, zmarł 24 września 2017 r. w Niepokalanowie w wieku 95 lat, przeżywszy w Zakonie 58 lat.

Śp. br. Zygmunt urodził się 15 czerwca 1922 roku we wsi Smejle w powiecie wilkomierskim na Wileńszczyźnie (obecnie Litwa). Pochodził z rodziny rolniczej Michała i Heleny zd. Malinowskiej. Na chrzcie, sprawowanym w parafii w Bijuciszkach w czerwcu 1922 r., otrzymał imię Michał. Sakrament bierzmowania przyjął w tej samej parafii w czerwcu 1932 r.

Br. Michał przed wstąpieniem do Zakonu ukończył 7 klas szkoły podstawowej (w języku litewskim i polskim). Do 1944 pomagał rodzicom na gospodarstwie. Po tym roku wyjechał do Wilna, gdzie zdobywał wykształcenie i praktykę zawodową jako "szofer III kategorii". Na jesieni 1945 roku przybył do Polski jako repatriant. Osiedlił się w Olsztynie, gdzie podjął pracę w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym w charakterze pomocnika stolarza. Po przyjeździe reszty rodziny w 1946 roku do Kraju przeniósł się na Dolny Śląsk, gdzie

najpierw pomagał przy zagospodarowaniu się na nowych terenach, a następnie w pracy na roli. Częściowo pogłębił też umiejętności w dziedzinie stolarstwa, fotografii i elektromontażu. Bezpośrednio przed wstąpieniem do Zakonu pracował naprawiając narzędzia rolnicze i pojazdy mechaniczne.

Od młodości odczuwał powołanie do Zakonu, wzbudzone i ożywiane lekturą „Rycerza Niepokalanej”. Jednak przez wiele lat zmuszony był do opieki nad rodzicami i dwoma młodszymi siostrami. Dopiero w roku 1952 starał się o przyjęcie do naszego klasztoru w Niepokalanowie, ale z powodu dłuższej choroby nie mógł doń przyjechać. Pomimo ciosu, jaki z tego powodu przeżył, oraz przeszkód i prób - o których wspomina w podaniu o przyjęcie do Zakonu z 18.10.1956 roku - wytrwał w swym postanowieniu, wierząc ufnie w pomoc i poparcie Maryi Niepokalanej i nie ustając w modlitwie do swej najlepszej Matki i Wspomożycielki.

Chęć „choć w części wynagrodzenia Bogu przez Niepokalaną za łaski” i pragnienie „całkowitego oddania” - jak odnotuje w kwestionariuszu przyjęcia do Zakonu (Czaple, 6.11.1956) - sprawi, że po zapewnieniu bytu rodzinie, w dojrz-

łym wieku 35 lat zapuka ponownie do bram Niepokalanowa, gdzie 1 marca 1957 roku rozpocznie aspiranturę. W tym samym klasztorze, od 2 sierpnia 1957 r., odbędzie też postulat pod okiem o. Izydora Koźbiała.

Od 1 lutego 1958 roku, mając o. Augustyna Januszewicza i br. Rocha Betlejmskiego za formatorów, przygotowuje się w niepokalanowskim nowicjacie do złożenia pierwszych ślubów zakonnych, które składa 2 lutego 1959 roku na ręce o. Tytusa Strzelewicza. Po latach próby, w święto Matki Bożej Gromnicznej, prawdopodobnie ten sam Wyższy Przełożony przyjmie jego profesję wieczystą w niepokalanowskim klasztorze w dniu 2 lutego 1962 roku.

Swą przygodę w Zakonie zaczyna od posługi braciom w stolarni, zmywalni i kuchni. Już jako profes sympliczny, od 6 lutego 1959 roku, rozpocznie pracę, którą będzie kontynuował do października 1973, w dziale samochodowym jako kierowca i mechanik samochodowy, z czego ostatnie 6 lat jako zastępca kierownika. Jego umiejętność prowadzenia pojazdów (podparta zdobywaniem coraz wyższych kategorii: posiadał prawo jazdy w kategoriach A-B-C-D-E) przyczyniła się do tego, że od 1966 roku, po

przejściu odpowiedniego wykszolenia, mógł służyć także w Ochotniczej Straży Pożarnej w Niepokalanowie.

10 października 1973 został na krótko przeniesiony do Łodzi-Łagiewnik, by po pół roku wrócić do Niepokalanowa. W tym czasie przeżywa też problemy zdrowotne, które zmuszają go na kurację w Ciechocinku. Po powrocie z sanatorium podejmuje pracę w dziale mechanicznym. W międzyczasie w latach 1977/1978 zostaje przeniesiony do Smardzewic. Jednak już w kwietniu 1978 ponownie i na stałe osiada w Grodzie Niepokalanej.

Przez wiele lat życie brata Zygmunta zostało naznaczone krzyżem choroby, która wymusiła zwolnienie go ze wspólnych obowiązków. I choć z bólem serca, przeżywał je z cierpliwością. Pamiętał, że nie zwalniało go to z dążenia do świętości. Pozostawał wierny praktykom zakonnym aż do śmierci, która nastąpiła niedzielnego poranka, 24 września 2017 r., niedługo po zakończeniu Mszy świętej, w której pobożnie uczestniczył. Był najstarszym zakonikiem naszej Prowincji.

Br. Zygmunt od początku swego życia konsekrowanego pragnął za wzorem Ojca Maksymiliana „być świętym zakonikiem ku chwale Niepokalanej i pożytkowi Zakonu”, „całym sercem dążąc do uświęcenia siebie i innych dusz” (Podanie, Niepokalanów, 8.01.1959). A po latach próby potwierdzał, że „aż do śmierci pragnie poświęcić swoje siły dla dobra Zakonu i dla rozszerzenia czci Niepokalanej według wskazań Sługi Bożego Ojca Maksymiliana, a tym samym z pomocą Bożą uświęcić się i

zbawić inne dusze” (Podanie, Niepokalanów, 28.11.1961).



Jako brat zakonny lubił porządek i innych do tego nakłaniał. W oczach wielu uchodził za szczerego i pobożnego zakonika. Nauczony tułaczym losem, pojmował życie zakonne prostolinijnie i poważnie, nie dopuszczając żadnego kompromisu, choć od samego początku musiał wkładać więcej niż inni wysiłku w pracę nad sobą, ze względu na przyzwyczajenia z długiego przebywania w świecie i na trudną sytuację życiową. Pokładał jednak bezgraniczną ufność w Niepokalanej, której najpierw wraz z rodziną, a następnie ze współbraćmi w Zakonie przedkładał każdy problem.

Cenne pozostanie świadectwo sióstr Klarysek ze Starego Sącza, które, gdy dowiedziały się o śmierci naszego brata, napisały, że brat Zygmunt często część swojego urlopu spędzał w ich klasztorze,

by pomagać jako „złota rączka” we wszystkich naprawach, jakie przez rok narosły. Przyjeżdżając do Starego Sącza, obdarowywał wszystkich Rycerzami i obrazkami, opowiadając o św. Maksymilianie.

Żegnając śp. brata Zygmunta, przede wszystkim wyrażamy naszą wdzięczność Panu Bogu za dar powołania go do naszego Zakonu. Natomiast jemu samemu składamy podziękowanie za przykład zakonnego życia.

Niech św. Franciszek i św. Maksymilian staną się jego orędownikami przed najlepszym z Sędziów. A sama Niepokalana, która wspierała go na drodze powołania, przyjmie i zaniesie duszę zmarłego brata Zygmunta przed oblicze Boga Najwyższego.

Uroczystości pogrzebowe śp. brata Zygmunta Michała Walentynowicza odbyły się dnia 26 września 2017 roku w Niepokalanowie. Rozpoczęły się o godz. 13.00 czuwaniem modlitewnym w Kaplicy św. Maksymiliana. Następnie bracia pod przewodnictwem o. Grzegorza M. Szymanika, Gwardiana Niepokalanowa, przeszli procesyjnie z Sanktuarium do Bazyliki. Mszy świętej o godz. 14.00, w której wzięli udział wszyscy przełożeni obecni w tym czasie na jesiennym spotkaniu w Niepokalanowie-Lasku, przewodniczył o. Jacek Ciupiński, Asystent Generalny CEO, a okolicznościową homilię wygłosił o. Prowincjał Wiesław Pyzio. Kondukt żałobny na cmentarz klasztorny poprowadził o. Piotr Szczyński, Wikariusz Prowincji.

*O. Jan Olszewski OFMConv, Archiwista Prowincjalny*